# W całym kraju odbyły się uroczyste akademie dla uczczenia 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina

**Na licznie odbywających się w całym kraju uroczystych akademiach z okazji 73 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA społeczeństwo polskie dało wyraz swojej głębokiej miłości i przywiązania do Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości i Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego.**

W akademii, która odbyła się w sali Klubu TPPR w **Gdańsku**, wzięli udział żołnierze WOP, marynarze ze statków Polskiej Marynarki Handlowej, robotnicy, młodzież i studenci wyższych uczelni. Witany serdecznymi oklaskami na akademię przybył konsul ZSRR **Potapow.**

W przeddzień 73 rocznicy urodzin **JÓZEFA STALINA** uroczysta akademia odbyła się w **Koszalinie**, z masowym udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Podczas akademii mieszkańcy **Koszalina** uchwalili tekst depeszy do **WIELKIEGO STALINA**, w której zapewniają, że w myśl Jego genialnych wskazań, nowymi osiągnięciami w produkcji dążyć będą do wzmożenia potęgi Polski Ludowej — jednego z ważnych ogniw obozu pokoju.

Na Dolnym Śląsku szczególnie uroczysty przebieg miała akademia w **Jeleniej Górze.** Zgromadzeni w sali Młodzieżowego Domu Kultury przedstawiciele miejscowego społeczeństwa długo manifestowali na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju. Referat okolicznościowy o życiu i działalności **JÓZEFA STALINA** wygłosił członek Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP — **Stefko.**

Podobne akademie odbyły się w licznych ośrodkach przemysłowych kraju, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, w szkołach, instytucjach itp.


DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 23 grudnia 1952 r. 305 (823) B Cena 15 gr.


## Apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju do rządów pięciu wielkich mocarstw

Na końcowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju uchwalono następujący apel do rządów pięciu wielkich mocarstw:

**Z każdym dniem staje się coraz bardziej nagląca konieczność zrezygnowania ze stosowania siły jako środka regulowania konfliktów międzynarodowych.**

**Już 600 milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach, w pełni świadomych odpowiedzialności za swe podpisy, złożyło je pod żądaniem podjęcia rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami w celu zawarcia paktu pokoju.**

**Przedstawiciele szeregu poważnych kierunków opinii publicznej również wypowiedzieli się za zrezygnowaniem z polityki siły — na rzecz polityki rokowań. Wyrażając wolę ludzkości, Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który rozpoczął swe obrady 12 grudnia 1952 r., uroczyście wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji do podjęcia tych rokowań, od których zależy utrzymanie pokoju:**

**Porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami, zawarcie paktu pokoju położy kres napięciu międzynarodowemu i uratuje świat przed największymi nieszczęściami.**

**Takie jest żądanie narodów.**


Biblioteka Główna


# Wzywamy narody świata do walki o pokój!

## Orędzie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

**Kongres Narodów w Obronie Pokoju uchwalił orędzie, które podajemy z nieznacznymi skrótami:**

Światowa Rada Pokoju, zwołując Kongres Narodów w Obronie Pokoju, dała wyraz pragnieniu, aby zjednoczyć szlachetne wysiłki różnych ruchów, organizacji i kierunków, które pomimo rozbieżności w wielu sprawach dążą do porozumienia między narodami i wspólnie chcą walczyć w celu zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju.

Nieskrępowana dyskusja wykazała zgodną wolę Kongresu położenia kresu polityce przemocy, która przynosi narodom największe nieszczęścia i kryje w sobie niebezpieczeństwo wtrącenia ludzkości w otchłań katastrofy.

Jesteśmy zdania, że między państwami nie ma takich rozbieżności, których nie można by uregulować w drodze rokowań.

**Zwracamy się do rządów pięciu wielkich mocarstw, ZSRR, St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej i Francji, od których w tak wielkiej mierze zależy pokój na świecie. Wzywamy je, aby niezwłocznie podjęły rokowania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.**

Olbrzymia odpowiedzialność spoczywa na rządach pięciu wielkich mocarstw. Narody będą od nich oczekiwały odpowiedzi. Narody uczynią wszystko, aby duch rokowań zatriumfował.

Żądamy niezwłocznego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Korei. Dopóki miasta obracane są w perzynę, dopóki trwa przelew krwi, nie ma żadnej możliwości porozumienia. Gdy działania wojenne zostaną przerwane, strony walczące będą mogły łatwiej osiągnąć porozumienie w spornych kwestiach.

Jednocześnie domagamy się niezwłocznego przerwania działań wojennych w Vietnamie, w Laosie, Kambodży i na Malajach oraz poszanowania bezspornego prawa narodów do niezawisłości.

Żądamy, aby zaniechano stosowania przemocy w celu zdławienia uzasadnionych żądań do niezawisłości narodowej w takich krajach, jak Tunis i Maroko.

**Kongres Narodów w Obronie Pokoju proklamuje prawo wszystkich narodów do samodzielnego decydowania o swym losie i do wyboru własnego sposobu życia bez jakiejkolwiek ingerencji w ich wewnętrzne sprawy, niezależnie od tego, jak usiłowano by usprawiedliwić taką ingerencję. Niezawisłość narodowa wszystkich państw jest najpewniejszą gwarancją pokoju.**

Protestujemy przeciwko wszelkiej dyskryminacji rasowej, która jest dla sumienia ludzkiego zniewagą i potęguje niebezpieczeństwo wojny.

Jesteśmy przekonani, że pakty wojenne, do których silniejsze państwa wciągają słabsze oraz istnienie obcych baz i stacjonowanie obcych sił zbrojnych na terytorium innego kraju, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa tego kraju, który wbrew swej woli może być wciągnięty do wojny. Jesteśmy przeto zdania, że państwo, które nie bierze udziału w żadnej koalicji i nie toleruje na swym terytorium żadnych wojsk obcych, musi być zabezpieczone przed groźbą jawnej lub ukrytej agresji.

**Dwa ogniska ostatniej wojny kryją w sobie niebezpieczeństwo wywołania pożogi wojennej w Europie i w Azji. A przecież można i należy doprowadzić do pokojowego rozwiązania w drodze rokowań problemu niemieckiego i japońskiego.**

Uważamy za konieczne zawarcie w jak najkrótszym czasie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami, wykluczającego ich udział w sojuszu militarnym wymierzonym przeciwko jakiemukolwiek krajowi, z Niemcami, w których nie będzie miejsca dla hitleryzmu i militaryzmu, winowajców nieszczęść jakich doznała Europa. Proponujemy, aby z Japonią zawarty został traktat pokojowy, który położy kres jej okupacji, a narodowi japońskiemu pozwoli zająć miejsce we wspólnocie miłujących pokój narodów. Uważamy za konieczne wznowienie rokowań w sprawie traktatu państwowego dla Austrii, który uwolni ten kraj od obcej okupacji.

**Żądamy kategorycznie niezwłocznego zakazu wojen bakteriologicznych** i przystąpienia wszystkich państw do Konwencji Genewskiej z r. 1925. Wielkie zdobycze nauki nie powinny służyć zagładzie milionów bezbronnych ludzi. Żądamy jednocześnie bezwzględnego zakazu broni atomowej, chemicznej i każdej innej broni masowej zagłady ludności cywilnej.

**Potępiamy krótkowzroczność ludzi, którzy twierdzą, że wyścig zbrojeń sprzyja zwiększeniu bezpieczeństwa państw. Jesteśmy zdania, że wyścig zbrojeń, wręcz przeciwnie, zwiększa zagrożenie wszystkich państw, zarówno wielkich jak i małych.**

Wyrażając wolę narodów, **domagamy się niezwłocznego podjęcia rokowań w sprawie słusznego, a nie jednostronnego rozbrojenia.**

Popieramy życzenia przedstawicieli wszystkich narodów, którzy domagają się niezwłocznego wznowienia wymiany między państwami dóbr materialnych i kulturalnych.

Jesteśmy zdania, że Karta NZ gwarantuje wszystkim państwom ich bezpieczeństwo, ale Karta ta, zarówno jeśli chodzi o jej ducha jak i literę, została pogwałcona. Domagamy się, aby Chińska Republika Ludowa zajęła w ONZ należne jej miejsce. Domagamy się również, aby do ONZ zostało przyjętych 14 państw, które dotychczas pozbawione są możności wypowiadania się na tym forum.

Domagamy się w końcu, aby ONZ stała się ponownie forum porozumiewania się rządów i aby nie zawodziła dłużej pokładanych w niej przez narody nadziei.

Narody — bez względu na panujący u nich ustrój społeczny i na ideały, którym hołdują — chcą żyć w pokoju. Wszystkie narody nienawidzą wojny.

**Wzywamy narody świata do walki o triumf ducha rokowań i porozumienia, o prawo ludzi do pokoju.**

## Powrót delegacji polskiej z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu

**21 bm. powróciła z Wiednia do kraju polska delegacja, która brała udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Wraz z nią przybyli do stolicy na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP przedstawiciele młodzieży krajów kolonialnych, którzy uczestniczyli w Kongresie. Przybyła również wybitna pisarka niemiecka Anna Seghers.**

Przybywających witają przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych oraz licznie zebrana ludność stolicy.

Do zgromadzonych przemówił przewodniczący PKOP — **Jarosław Iwaszkiewicz,** który stwierdził m. in.: **„Powracamy z Kongresu, na którym reprezentowaliśmy pokojowe dążenia całego narodu polskiego. Powracamy z głęboką wiarą, że pokój będzie utrzymany. Kongres dowiódł, że na całym świecie nastąpił wielki przełom, wyrażający się w tym, że wszystkie narody świata zjednoczyły się w walce o pokój, o zaprzestanie toczących się wojen i o zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami. Obrady Kongresu wykazały niezbicie, że miliony prostych ludzi na całym świecie, ludzi różnych poglądów, ras i wyznań domagają się pokojowego współżycia narodów, natychmiastowego zakończenia polityki agresji i przygotowań wojennych. Kongres stał się faktycznie i w dosłownym znaczeniu Kongresem Narodów — wydarzeniem bez precedensu w historii".**

W imieniu delegacji młodych uczestników Kongresu przemówił następnie przedstawiciel młodzieży krajów Afryki — **Dialo Saidon,** który przekazał młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienia.

# Przyrzekamy, że zaufania Twego i Partii nigdy nie zawiedziemy

### Listy młodzieży do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

**W licznych listach i depeszach, jakie stale napływają do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, społeczeństwo polskie, donosząc o sukcesach w pracy, daje wyraz niezłomnej woli wzmożenia swych wysiłków w walce o pokój i realizację szczytnych zadań Planu 6-letniego.**

Załogi robotnicze dziesiątków zakładów pracy donoszą z radością ukochanemu przywódcy narodu o przedterminowym wypełnieniu zadań produkcyjnych. Robotnicy Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Odra" w Nowej Soli, szczycący się zdobyciem w III kwartale br. pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym pomiędzy zakładami przemysłu włókien łykowych i przemysłu włókienniczego, meldują o tym, że pomnażając swe sukcesy wytwórcze wykonali przedterminowo 18 bm. roczny plan produkcyjny.

Podobny meldunek złożyła ostatnio w swej depeszy załoga Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, która zrealizowała roczny plan produkcyjny 15 grudnia br.

Serdeczny list do Prezesa Rady Ministrów wystosowali zgromadzeni na zjeździe we Wrocławiu racjonalizatorzy przemysłu gazowniczego z terenu Dolnego Śląska, wyrażając w swym piśmie wielką wdzięczność za to, że w Polsce Ludowej racjonalizatorzy i przodownicy pracy otaczani są specjalną troską i opieką. „Dzięki Twej opiece — piszą oni do Prezesa Rady Ministrów — możemy swobodnie pracować nad rozwojem nauki, nad postępem techniki i wynalazczości. Pod Twoim kierownictwem w jednolitych szeregach Frontu Narodowego prowadzić będziemy dalszą, wzmożoną walkę o pokój i postęp, o pokojowe budownictwo socjalistyczne, o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego".

Pełen głębokiej miłości list przysłała grupa młodzieży polskiej studiującej na Uniwersytecie Uralskim w ZSRR.

**„Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów** — piszą oni — **że jeszcze bardziej zwiększymy swe wysiłki w nauce, że po powrocie do kraju staniemy w pierwszych szeregach budowniczych nowego ustroju, w pierwszych szeregach realizatorów Planu 6-letniego i zadań, które nakreślił Program Frontu Narodowego".**

Młodzi przodownicy pracy woj. warszawskiego, tzw. „dwusetnicy", tj. ci, którzy wykonują ponad 200 proc. normy, piszą do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej: **„Jest nas w woj. warszawskim ponad 2 tys. młodych przodowników pracy, którzy wykonują ponad 200 proc. normy i walczą z powodzeniem o codzienne realizowanie planów produkcyjnych. Chcemy Cię zapewnić, ukochany Nauczycielu Narodu, że dołożymy wszelkich sił, by przed terminem zrealizować zadania naszego wspaniałego Planu 6-letniego. Będziemy uczyć się pracować według wzorów towarzyszy radzieckich — naszych braci komsomolców, będziemy szturmować najtrudniejsze odcinki Planu 6-letniego. Przyrzekamy, że zaufania Twego i Partii, jakie pokładacie w polskiej młodzieży, nigdy nie zawiedziemy".**

# Kopalnia „Michał" zameldowała o wykonaniu planu rocznego

O wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych zameldowała w dniu 20 bm. załoga **kopalni „Michał".**

Załoga kop. „Michał" w walce **o plany produkcyjne trzeciego roku 6-latki, dała jeden z czołowych przykładów pokonywania trudności kolektywnym wysiłkiem i umiejętnego wyzwalania istniejących w zakładzie rezerw produkcyjnych.**

*Brygada młodzieżowa w Cementowni „Odra" w Opolu w składzie: Aleksander Rosoł, Jan Grzebielec i Czechosłowak Hubert przy naprawie prowadnicy piecowej.*

Fot. CAF

Niepełny skład załogi na węglu i przewidywane pogłębienie się trudności w tej dziedzinie w miesiącach letnich, postawiły górników kopalni „Michał" w obliczu poważnych przeszkód na drodze do pełnej realizacji zadań rocznych. Miesięczne plany produkcji i wydajności nie były wykonywane rytmicznie.

Dyrektor kopalni inż. **Cisek** oraz sekretarz zakładowej organizacji partyjnej ***Józef Trączyk*** opowiadają, że załoga, zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy już w pierwszym kwartale br. na naradach wytwórczych przystąpiła do mobilizacji wszystkich środków zaradczych.

Pierwsze rezultaty uzyskano w walce o wydajność przodkową pod kierownictwem instruktora **Tylca,** wybitnego rębacza ścianowego; na dwu ścianach wydobywczych kopalni „Michał" zastosowano wyróżniony nagrodą państwową system Tylca — dwa cykle na dobę. W rezultacie wydajność każdej ściany wzrosła o **15 proc.** Na każdej ścianie można było zmniejszyć obsługę o 31 górników, którymi obsadzono inne przodki węglowe. Kopalnia zaczęła rytmicznie realizować miesięczne zadania produkcyjne.

**W walce o plan robót przygotowawczych i rozszerzenie frontu wydobycia, górnicy kopalni „Michał" zastosowali szybkościową metodę pędzenia chodników zmechanizowanych. Stosujący tę metodę zespół górników osiągnął nie notowane poprzednio rezultaty, uzyskując przy użyciu radzieckiej ładowarki S-153 ponad 400 mb. postępu chodnika w ciągu miesiąca. Dzięki temu, kopalnia wcześniej dysponowała nowymi odcinkami wydobycia i poważnym frontem rezerwowym.**

*

Młodzież Państwowej **Zasadniczej Szkoły Metalowej w Tucholi** wykonała przed terminem zadania 3 roku Planu 6-letniego. W pracy najlepsze rezultaty osiągnęła młodzież hali nr 1 pod kierownictwem **tow. Gazdy,** oraz hali nr 2 pod kierownictwem **tow. Gacy.**

W hali nr 1 na czoło wysunęła się 6-osobowa grupa, która wykonała zobowiązania produkcyjne w **200 proc.** Drugie miejsce zajęła grupa tow. **Pipowskiego,** wykonując zobowiązania w 170 proc.

Osiągnięcia swoje młodzież **Zasadniczej Szkoły Metalowej w Tucholi** zawdzięcza dobrze zorganizowanej opiece i pomocy ze strony kierownictwa warsztatowego, wysokiemu poziomowi dyscypliny pracy oraz należycie prowadzonej pracy **kółka racjonalizatorsko-nowatorskiego,** które istnieje przy hali nr 1.

Korespondent
**BENEDYKT LIGMAN**
**Tuchola**

### W ramach Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej

## Pierwszy występ teatru „Berliner Ensemble" w Warszawie

21 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym odbył się pierwszy w stolicy uroczysty występ zespołu Teatru „Berliner Ensemble".

Na przedstawienie przybyli: przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki,** członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego. Obecna była szef Misji Dyplomatycznej NRD w Polsce amb. **Anna Kundermann** oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Swe występy w **Warszawie** zainaugurował zespół „Berliner Ensemble" sztuką **Bertolda Brechta** „Matka Courage i jej dzieci".

## Otwarcie wystawy prasy niemieckiej w Warszawie

W związku z „Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej" została otwarta w dniu 20 bm w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w **Warszawie** wystawa prasy niemieckiej. Na otwarcie przybyła szef misji dyplomatycznej w Warszawie ambasador **Anna Kundermann.**

Eksponaty, liczne plansze i fotografie zapoznają wszechstronnie z prasą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z jej problematyką i szybkim rozwojem.

Zgromadzone na wystawie materiały świadczą o tym, iż niemiecka prasa demokratyczna z sukcesem wypełnia swe naczelne zadanie — mobilizowania i współdziałanie ze społeczeństwem NRD w budownictwie socjalizmu, w socjalistycznym wychowywaniu człowieka, w tworzeniu nowej kultury.

## Członkowie delegacji NRD wśród budowniczych Nowej Huty

Bawiąca w **Krakowie** grupa działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przybyli do Polski z okazji „Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej", zwiedziła 20 bm. **Nową Hutę,** gdzie spotkała się z młodymi budowniczymi tego potężnego obiektu Planu 6-letniego.

W czasie zwiedzania kombinatu członkowie delegacji wyrażali podziw dla entuzjazmu, z jakim robotnicy polscy walczą o przedterminową realizację planów produkcyjnych. Z zaciekawieniem oglądali goście niemieccy nowocześnie urządzone warsztaty remontowe, a zwłaszcza wielką halę odlewni staliwa.

Serdecznie podejmowali działaczy niemieckich młodzi budowniczowie kombinatu i miasta socjalistycznego **Nowa Huta.** Spotkanie, które odbyło się w nowowybudowanym Domu Młodego Hutnika, stało się manifestacją gorących uczuć przyjaźni dla narodów walczących o pokój.

## Protest Sekretariatu SFMD przeciwko przyjęciu frankistowskiej Hiszpanii do UNESCO

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował oświadczenie, które głosi m. in.: Decyzja o przyjęciu w poczet członków UNESCO Hiszpanii frankistowskiej z jednej strony i usunięcie z tej organizacji kilku międzynarodowych organizacji demokratycznych zrzeszających setki milionów członków — z drugiej — wywołały jak najgłębsze oburzenie na całym świecie. Decyzja ta jest nowym dowodem, że UNESCO zdradziła cele dla jakich została utworzona, że izoluje się od szerokich warstw narodów i młodzieży i przekształca się coraz bardziej w pomocnika tych, którzy przygotowują nową wojnę. UNESCO popiera wskrzeszanie faszyzmu na całym świecie i sił agresji w Niemczech zachodnich. Solidaryzuje się ona z wojną przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, która niesie śmierć milionom ludzi i niszczy bezcenne skarby kultury. Zgadza się ona ze zbrodniczymi metodami prowadzenia wojny przeciwko Korei. UNESCO przyjęła w poczet swych członków przedstawicieli krwawego reżimu frankistowskiego, śmiertelnego wroga wolności, kultury, postępu, a jednocześnie usunęła Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowy Związek Studentów, Światową Demokratyczną Federację Kobiet i Międzynarodową Organizację Dziennikarzy. Istotną przyczyną usunięcia tych organizacji jest fakt, że są one wierne interesom narodów i młodzieży, że walczą nieugięcie o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami oraz popierają rozwój współpracy kulturalnej między krajami, walczą przeciwko polityce rozpętywania nowej wojny, walczą o realizację celów UNESCO nakreślonych w jej statucie.

Decyzja ta świadczy niezbicie, że UNESCO jest narzędziem w rękach podżegaczy wojennych w ich walce przeciwko oświacie, kulturze i nauce.

## *Rolniczy Zespół Spółdzielczy — Kanie przygotowany do podziału dochodów*

**(Informacja własna)**

*Późno w nocy gaśnie światło w biurze Rolniczego Zespołu Spółdzielczego Kanie, pow. Pruszków. Trzej ludzie pochyleni nad książką inwentarzową, rachunkami i innymi dokumentami spółdzielni — sprawdzają cyfry i pozycje. W niedzielę 21.XII walne zebranie — ogólny podział wspólnie wypracowanych pieniędzy i produktów rolnych. Trzeba dobrze wszystko przygotować, aby nie pomylić się i nikogo nie skrzywdzić — każdy musi otrzymać tyle, ile zapracował.*

*Spółdzielnia Produkcyjna Kanie powstała w 1950 r. Zapisało się do niej 12-tu członków. Pierwszy podział dochodów przeprowadzono w ubiegłym roku. Zarząd Spółdzielni ma więc doświadczenie i wie, że na podział dochodów czekają nie tylko spółdzielcy, ale i gospodarze indywidualni. Od sprawnego przeprowadzenia podziału dochodów w dużej mierze zależeć będzie stosunek chłopów indywidualnych do spółdzielni.*

*Dobry przykład przekona ich, że spółdzielczość to nie „wspólny kocioł i głodówka", jak podszeptują kułacy i wrogowie, ale dobrobyt i szczęście wsi polskiej.*

*Pomoże to wahającym się w powzięciu ostatecznej decyzji i przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej.*

*„W naszej spółdzielni na stawiamy się na gospodarkę rolniczo - hodowlaną. W 1950 roku zaczęliśmy gospodarzyć prawie na niczym, a teraz spójrzcie — mówi przewodniczący spółdzielni tow. Józef Wieczorek, wskazując niewielką tablicę wiszącą na ścianie. — Oto inwentarz żywy w naszym gospodarstwie na dzień dzisiejszy: maciory: 9 sztuk, tuczniki: 20 sztuk, warchlaki: 10 sztuk, prosięta: 40 sztuk, krowy: 10 sztuk, jałowice: 8 sztuk i 1 buhaj"*

*Liczba, jak na dwa lata gospodarowania pokaźna, ale spółdzielcy w Kaniach nie są jeszcze zadowoleni. Mówią, że to jednak za mało i że trzeba jak najszybciej rozwinąć hodowlę.*

*„Towarzyszu przewodniczący — woła uradowany księgowy spółdzielni Czesław Kozłowski. — Już obliczyłem ostatecznie, że w tym roku dniówka obrachunkowa wyniesie u nas 11 zł gotówką, 3,75 kg żyta, 1 kg jęczmienia, 0,20 kg owsa i 10 kg ziemniaków".*

*Franciszek Augustyniak przepracował najwięcej — 362 dniówki, ale w Kaniach prawie wszyscy członkowie przekroczyli 300 dniówek. Nie ma „letkiewiczów", wszyscy pracują chętnie i ze zrozumieniem. Zresztą widać to po stanie wykonanych robót. Spółdzielcy w Kaniach gospodarują na 136 ha ziemi, przeważnie IV i V klasy. Wszystkie roboty u siebie wykonali w terminie, a przy wykopkach pomogli spółdzielcom z Koszajec. Przez 11 dni pracowało tam dwie pary koni i zależnie od nasilenia robót w Kaniach, kilku członków, którzy przepracowali około 50 roboczodni.*

*Koszajce są wdzięczne sąsiadom, bo to i pomogą, służą zawsze dobrą gospodarską radą i przykładem. A jest się na czym wzorować. W zeszłym roku zebrali tylko 14 q żyta z hektara, a w tym zwiększyli już do 16,80 q, planując w przyszłym roku przekroczyć 18 q.*

*Dzięki rzetelnej pracy wszystkich członków spółdzielni w Kaniach, wybudowano chlewnię na przeszło 100 sztuk świń, a w przyszłym roku planuje się postawić kilka domków dla członków spółdzielni.*

*Wartość przyrostu w inwentarzu żywym za ubiegły rok zamyka się sumą 20.205,21 zł i w młodych sztukach 15.897,41 zł — suma znaczna, trzeba było na nią dobrze popracować.*

*W całej Polsce odbywa się podział dochodów przez spółdzielnie produkcyjne. Podsumowanie ich pracy i osiągnięć wykazuje, że spółdzielnie przodują w wykonaniu obowiązków wobec państwa, podnoszeniu wydajności z hektara i powiększaniu pogłowia trzody chlewnej i bydła.*

*K. BIELECKI*

### *W kołach ZMP przed wymianą legitymacji*

## Młodzież omawia dotychczasową pracę kół

**(Informacja własna)**

**W Łodzi odbyło się już 170 zebrań przygotowawczych do wymiany legitymacji ZMP oraz 10, na których członkom kół wręczono nowe legitymacje organizacyjne.**

Na zebraniach młodzież krytykuje niedostateczną pracę zarządów kół ZMP i tych członków organizacji, którzy nie wywiązują się ze swoich zadań.

**W ZPB im. Stalina** na zebraniu przygotowawczym koła ZMP **przy oddziale mechanicznym, tow. Jachowski** zabierając głos w dyskusji mówi o tym, jak kierownik ob. Langer ma zwyczaj krytykowania członków brygady podczas ich nieobecności. „Szkoda, że ob. Langer nie został zaproszony na nasze zebranie, by tu taj wobec wszystkich powiedział o brakach i niedociągnięciach brygady młodzieżowej, a nie mówił o niej poza oczyma członków brygady".

**Tow. Modliński podając przykład tow. Leśniewskiego,** który nie przychodzi lub też spóźnia się na zebrania, wskazał na wzmocnienie dyscypliny członków i polepszenie pracy koła ZMP w kampanii wymiany legitymacji.

**Do przewodniczącego koła ZMP przy zakładzie „C" w ZPB, tow. Jarosa,** przed zebraniem przygotowawczym zgłosiła się tkaczka **Zofia Kaludzka,** agitator w kampanii wyborczej, żądając przydzielenia jej odpowiedniego zadania przed otrzymaniem legitymacji zetempowskiej.

*

Na zebraniu przygotowawczym w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej, tow. Plutówna mówiła o tych uczniach, którzy mają słabo opanowany przerabiany materiał i wysunęła wniosek utworzenia grup dokształcających. Wniosek został zatwierdzony. **Spośród najlepszych uczniów wybrano kierowników grup: tow. tow. Zdybicką, Terlecką, Wyrazównę i Plutównę.** Do grup postanowiono wciągnąć również młodzież niezorganizowaną.

**H. WITKOWSKI**

# NOWI LAUREACI STALINOWSKICH NAGRÓD POKOJU

**Prasa moskiewska ogłasza komunikat Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami", w którym czytamy m. in.:**

Za wybitne zasługi w dziedzinie walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznać Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalanie pokoju między narodami" następującym przedstawicielom sił demokratycznych różnych krajów świata:

**Yves Farge** (Francja);
**Saifuddin Kiczlew** — przewodniczący Wszechindyjskiej Rady Pokoju;
**Elisa Branco** — działaczka Federacji Kobiet Brazylijskich;
**Paul Robeson** (USA);
**Johannes Becher** — pisarz (NRD);
**James Endicott** — duchowny (Kanada);
**Ilja Erenburg** — pisarz (ZSRR).

Przewodniczący Komitetu członek Akademii **D. W. Skobielcyn**, zastępcy przewodniczącego Komitetu: **Kuo Mo-żo** (Chiny), **Louis Aragon** (Francja), członkowie Komitetu: **M. Andersen-Nexö** (Dania), **John Bernal** (Anglia), **Pablo Neruda** (Chile), **Jan Dembowski** (Polska), **Mihail Sadoveanu** (Rumunia), **A. A. Fadiejew** (ZSRR).

*

W niedzielnym numerze dziennika **„Prawda"** ukazał się artykuł członka Akademii **Skobielcyna**, przewodniczącego Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami". W artykule tym, zatytułowanym: **„Laureaci Stalinowskich Nagród Pokoju"**, czytamy m. in.:

Nowa grupa wybitnych przedstawicieli sił demokratycznych różnych krajów świata otrzymuje zasłużoną nagrodę, znamionującą wielki wkład każdego z tych działaczy do sprawy walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

W roku bieżącym przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich zbiegło się z zakończeniem Kongresu Narodów w Wiedniu, który dobitnie zamanifestował wzrost potęgi sił pokoju i dalsze rozszerzenie szeregów międzynarodowego ruchu bojowników o pokój. U podstaw tego potężnego ruchu moralnego i politycznego, obejmującego dziś cały świat, leży nieodparte dążenie wszystkich narodów do współpracy pokojowej.

**Przyznawszy nagrody za rok 1952, Komitet Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju jest przekonany, że dał wyraz uczuciom milionów ludzi na całym świecie, którzy znają i gorąco aprobują działalność wymienionych w decyzji Komitetu przedstawicieli narodów.**

Patrioci francuscy znajdą z zadowoleniem wśród nagrodzonych nazwisko francuskiego działacza postępowego **Yves Farge'a.** Z nazwiskiem tym każdy Francuz łączy myśl o gorącym patriocie swej ojczyzny, walczącym już od wielu lat w szeregach najczynniejszych obrońców jej honoru narodowego i jej wolności.

W roku bieżącym Stalinowska Nagroda Pokoju została po raz pierwszy przedstawicielowi narodów Indii. **Dr Saifuddin Kiczlew** znany jest szeroko w swoim kraju i w innych krajach Azji jako jeden z najczynniejszych bojowników o utrzymanie pokoju w tej części świata i na całym świecie, jako konsekwentny bojownik przeciwko agresji amerykańskiej w Korei i zdecydowany przeciwnik polityki wskrzeszania imperializmu japońskiego.

W innej części świata walczy ofiarnie patriotka brazylijska **Elisa Branco.** Dawna robotnica fabryki włókienniczej — przeszła ona surową szkołę życia. W szeregach Federacji Kobiet Brazylijskich prowadzi ona niezmordowaną działalność w obronie pokoju i praw kobiety.

Imię **Elisy Branco** stało się symbolem walki patriotów brazylijskich przeciwko udziałowi ich kraju w agresywnej wojnie w Korei, do której wciągają Brazylię imperialiści amerykańscy.

W Brazylii ustanowiono nagrodę im. **Elisy Branco,** przyznawaną aktywnym uczestnikom ruchu w obronie pokoju. Imię **Elisy Branco** figuruje teraz słusznie w szeregu imion laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

Stalinowska Nagroda Pokoju przyznana została śpiewakowi o światowej sławie, działaczowi społecznemu USA — **Paul Robesonowi.** Imię **Robesona** stało się sztandarem uciskanego ludu murzyńskiego, sztandarem wszystkich uczciwych Amerykanów w ich walce z reakcją imperialistyczną, która przygotowuje zgubną dla narodu amerykańskiego wojnę. **Robeson** znosi mężnie nagonkę i prześladowania. Jego niezłomność i wiara w ostateczne zwycięstwo sił postępowych Ameryki — to czynnik natchnienia dla milionów Amerykanów żyjących w atmosferze histerii wojennej i terroru policyjnego.

Przyznanie **Paul Robesonowi** Stalinowskiej Nagrody Pokoju powitają z zadowoleniem wszyscy uczciwi ludzie Ameryki, w których oczach decyzja Komitetu oznacza, że ich wysiłki znajdują uznanie ze strony międzynarodowej, postępowej opinii publicznej.

Na liście laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich znajdujemy też imię znanego poety niemieckiego **Johannesa Bechera.** W obecnej chwili, gdy Niemcy są w stanie rozbicia wskutek knowań imperialistów anglo-amerykańskich, a zachodnia część Niemiec przekształcana jest w półkolonię i dostawcę mięsa armatniego dla amerykańskich awanturników wojennych, — działacze kultury niemieckiej mogą i powinni odegrać poważną rolę w dziele demokratycznego rozwiązania zadań narodowych swojego kraju. Do takich właśnie niemieckich działaczy kultury należy **Johannes Becher**, stary antyfaszysta, piewca pracy i walki, człowiek, którego twórczość literacka, jak również działalność praktyczna natchniona jest ideą walki o zjednoczone i miłujące pokój Niemcy, o demokratyczną drogę rozwoju narodu niemieckiego.

Laureatem Stalinowskiej Nagrody Pokoju jest duchowny kanadyjski, doktor teologii — **James Endicott..** Dr **Endicott** spędził wiele lat życia wśród ludu chińskiego jako misjonarz Zjednoczonego Kościoła Kanadyjskiego w Chinach. Przekonał się tam osobiście o słuszności żądań uciskanych ludów, mających także prawo do wolności i do zapewnionej egzystencji jak wszyscy na kuli ziemskiej. W Chinach demaskował on reakcyjność i sprzedajność reżimu kuomintangowskiego i powitał zwycięstwo rewolucji ludowej.

Po powrocie do Kanady dr Endicott włączył się do czynnej walki o pokój. Zrozumiał on, jakim niebezpieczeństwem grozi narodowi polityka kół rządzących, które przykuły kraj do rydwanu imperializmu amerykańskiego. Wkrótce **James Endicott** stał się uznanym przywódcą kanadyjskich obrońców pokoju, którzy w jego działalności znajdują dla siebie przykład prawdziwej służby dla narodu.

Stalinowska Nagroda Pokoju przyznana została pisarzowi radzieckiemu **Ilji Erenburgowi.** Imię **Erenburga** związane jest nierozerwalnie z powojennym ruchem narodów w obronie pokoju. Błyskotliwy publicysta, utalentowany powieściopisarz — **Ilja Erenburg** przyczynił się do szerokiego rozpowszechnienia po świecie idei, które są dzisiaj natchnieniem milionów bojowników o pokój we wszystkich krajach. Wrogowie pokoju nie raz dotkliwie odczuwali siłę satyry **Erenburga.** W swoich ciętych pamfletach, podobnie jak w powieści „Dziewiąta fala", **Erenburg** obnażył nicość i pustotę wewnętrzną amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, tzw. nosicieli „kultury zachodniej", osłaniających frazesami o „obronie kultury" egoistyczne interesy handlarzy śmiercią, marzących o miliardowych zyskach z przyszłej wojny. Gratulując dzisiaj **Erenburgowi,** jako laureatowi Stalinowskiej Nagrody Pokoju, ludzie radzieccy widzą w przyznaniu nagrody temu wybitnemu pisarzowi radzieckiemu przejaw uznania, jakim cieszy się na całym świecie nasza kultura socjalistyczna, której zasadniczą treścią jest wywyższenie człowieka, zwycięstwo sił postępu nad siłami reakcji.

**Naród radziecki gorąco wita nową grupę laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami" i życzy im całkowitego sukcesu w ich szlachetnej działalności.**

# Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ nie jest skutecznym narzędziem międzynarodowej współpracy gospodarczej

### Przemówienie delegata Polski J. Suchego w Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia NZ

**Podczas dyskusji w Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawozdaniem Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ przemawiał delegat Polski Juliusz Suchy, przedstawiając obraz światowej sytuacji gospodarczo-społecznej w chwili obecnej.**

Delegat Polski zwrócił uwagę, że przez cały czas obecnej sesji Zgromadzenia Komisja Ekonomiczna zajmuje się sprawą rozwoju krajów zacofanych pod względem gospodarczym. Niestety jednak ani Komisja Ekonomiczna, ani Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ nie wypełniają należycie zadań w dziedzinie międzynarodowej współpracy ekonomicznej.

Polityka ta — podkreślił mówca — jest składową częścią polityki przygotowań wojennych. W dziedzinie ekonomicznej przejawia się to w postaci gwałtownego wyścigu zbrojeń świata kapitalistycznego z USA na czele.

Na tym tle — stwierdził delegat polski — uwydatnia się tym jaskrawiej bezczynność Rady Gospodarczo-Społecznej. Nie uchwaliła ona ani jednej rezolucji, nie zgłosiła ani jednego wniosku, który zmierzałby do polepszenia ogólnej sytuacji ekonomicznej.

**Delegacja polska uważa, że powrót do gospodarki pokojowej jest podstawowym warunkiem poprawy stopy życiowej mas pracujących świata kapitalistycznego.** Jedynie redukcja budżetów wojennych wraz z przeprowadzeniem reform społecznych i obniżką podatków może polepszyć sytuację mas pracujących w tych krajach.

**Zdaniem delegacji polskiej** — zakończył mówca — **Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ nie jest skutecznym narzędziem międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Jeżeli w obecnej sytuacji międzynarodowej ma ona wykonać swe zadania — powinna zająć się natychmiast jak najenergiczniej akcją, mającą na celu powrót do pokojowej gospodarki i rozwój szerokich stosunków handlowych między wszystkimi krajami świata.**

Wzmagają się sprzeczności w obozie imperialistycznym. Stany Zjednoczone odbierają Wielkiej Brytanii i Francji ich dawne pozycje ekonomiczne, narzucają im olbrzymie budżety zbrojeniowe pod pozorem „pomocy".

Poza tym Stany Zjednoczone pod pozorem „wolności handlu" niszczą ekonomiczne bariery ochronne innych krajów kapitalistycznych dla opanowania ich rynków, wznosząc jednocześnie ochronne bariery celne u siebie, aby uniemożliwić innym krajom wejście na rynek amerykański. Podporządkowanie gospodarki zachodnio-europejskiej przygotowaniom wojennym USA spowodowało rozwijający się szybko kryzys gospodarczy w Europie zachodniej.

### W Specjalnej Komisji Politycznej

20 bm. Specjalna Komisja Polityczna zakończyła dyskusję nad sprawą przyjęcia nowych członków.

Pod głosowanie poddano najpierw projekt rezolucji Polski, zalecający Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie zgłoszeń 14 państw (Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Włoch, Finlandii, Irlandii, Austrii, Transjordanii, Portugalii, Cejlonu, Nepalu i Libii) oraz powzięcie uchwały zalecającej przyjęcie wszystkich tych państw do ONZ.

Projekt Polski został odrzucony przez amerykańsko-angielską większość Komisji. Za przyjęciem projektu polskiego głosowało 20 delegacji: ZSRR, USRR, BSRR, Czechosłowacji, Polski, Indii, Pakistanu, Burmy, Filipin, Egiptu, Syrii itd.

Następnie blok amerykańsko-angielski przeforsował rezolucję pięciu krajów Ameryki Łacińskiej w sprawie powołania specjalnej komisji dla „zbadania" kwestii przyjęcia nowych członków.

Mechaniczna większość Komisji przyjęła również szereg rezolucji, zawierających zalecenia w sprawie przyjęcia do ONZ niektórych mile widzianych przez blok amerykańsko-angielski krajów takich, jak Japonia, marionetkowe państwa Laos, Kambodża i Vietnam baodajowski.

Przebieg głosowania nad rezolucjami w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ wykazał, że Stany Zjednoczone oraz ich satelici kontynuują swą starą politykę dyskryminacji w stosunku do jednych krajów, a faworyzowania innych krajów oraz dążą nadal do pogwałcenia Karty NZ.

### Sprawa Maroka

Na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 19 grudnia rozpatrzony został, przyjęty przez Komisję Polityczną, projekt rezolucji w sprawie marokańskiej. Delegat Brazylii w imieniu 11 krajów Ameryki Łacińskiej wniósł do tego projektu poprawkę, osłabiającą treść tej rezolucji, której sformułowanie już bez tego nie było zadowalające.

Przedstawiciel Polski, wiceminister **Naszkowski,** oświadczył, że delegacja polska powstrzyma się od głosowania nad rezolucją Komisji Politycznej.

Ostatnie wydarzenia w Maroku — oświadczył wiceminister Naszkowski — dowodzą, że powstało tam ognisko zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i że Francja narusza w Maroku zasady Karty NZ. Fakt ten nie tylko daje naszej organizacji prawo, lecz nakłada na nią obowiązek podjęcia odpowiednich decyzji zgodnie z duchem i literą Karty. Decyzja ONZ powinna dopomóc narodowi marokańskiemu w realizacji jego słusznych dążeń, w jego walce o niezawisłość. Projekt rezolucji, przyjęty przez większość Komisji Politycznej, a wysunięty niewątpliwie z inspiracji protektorów francuskiej polityki kolonialnej, przede wszystkim USA, nie odpowiada tym wymogom.

# Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej protestuje przeciwko samowoli policji zachodnio-berlińskiej

Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w **Berlinie S. Diengin** wystosował do komendanta amerykańskiego sektora Berlina pismo w sprawie prowokacyjnej działalności policji zachodnio-berlińskiej wobec pracowników warsztatów kolejowych Potzdamerplatz w amerykańskim sektorze **Berlina.**

Pismo przypomina, że przedstawicielstwo Radzieckiej Komisji Kontrolnej w **Berlinie** wielokrotnie domagało się podjęcia ze strony władz amerykańskich kroków w celu położenia kresu prowokacyjnym najściom policji zachodnio-berlińskiej na wspomniane warsztaty i surowego ukarania osób winnych zabójstwa **Ernesta Kamietha.** Władzom amerykańskim przedstawiono niezbite dowody, że odpowiedzialny za zamordowanie **Kamietha** jest inspektor 103 komisariatu policji zachodnio-berlińskiej Zunker. Ludność **Berlina,** oburzona tą potworną zbrodnią policji zachodnio-berlińskiej, domagała się w swych licznych wystąpieniach natychmiastowego oddania pod sąd morderców **Ernesta Kamietha.**

Jednakże władze amerykańskie wzięły pod swą opiekę policjantów zachodnio-berlińskich winnych zamordowania **Ernesta Kamietha.** Tylko tym można wytłumaczyć fakt, że zbrodniarz **Zunker** przez dłuższy czas zajmował swe stanowisko w policji zachodnio-berlińskiej, a jego metody krwawych napaści na ludność cywilną Berlina zachodniego stały się przedmiotem sensacyjnej reklamy na łamach kontrolowanej przez władze amerykańskie prasy w Berlinie zachodnim.

Radzieckie organy kontroli w Berlinie — stwierdza w zakończeniu pismo — domagają się nadal podjęcia kategorycznych kroków w celu położenia kresu prowokacyjnej działalności kontrolowanej przez władze amerykańskie policji zachodnio-berlińskiej na terenach miejskiej kolei żelaznej w Berlinie.

# Naród koreański potępia barbarzyństwa ludobójców amerykańskich na wyspie Pongam

Barbarzyńska masakra koreańskich i chińskich jeńców wojennych dokonana przez Amerykanów w obozie na wyspie **Pongam** wywołała ogromne oburzenie narodu koreańskiego. We wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach, szkołach i we wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odbywają się masowe wiece, na których ludność kategorycznie protestuje przeciwko potwornej zbrodni interwentów amerykańskich. Robotnicy, urzędnicy i studenci domagają się natychmiastowego położenia kresu krwawym zbrodniom agresorów amerykańskich.

Załoga przedsiębiorstwa, gdzie dyrektorem jest **Kim Czun Su,** uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że zbrodnia barbarzyńców amerykańskich na wyspie Pongam jest nowym dowodem krwawych zamierzeń agresorów amerykańskich wobec narodu koreańskiego. Zbrodnia ta ostatecznie demaskuje bestialskie oblicze amerykańskich „nosicieli cywilizacji", ich dążenie do przedłużenia i rozszerzenia wojny koreańskiej. Domagamy się — głosi w zakończeniu wspomniana rezolucja — natychmiastowego położenia kresu krwawym zbrodniom siepaczy amerykańskich wobec naszych jeńców wojennych. Domagamy się surowego ukarania amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

Chiński Komitet Obrońców Pokoju ogłosił protest przeciwko masakrze jeńców wojennych na wyspie **Pongam.**

Kategorycznie domagamy się — głosi rezolucja — bezzwłocznego położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Agresorzy amerykańscy muszą natychmiast zaprzestać swych zbrodni i repatriować wszystkich jeńców wojennych, zgodnie z Konwencją Genewską.

Oświadczenia protestujące przeciwko zbrodni amerykańskiej na wyspie **Pongam** ogłosiły również: Chińskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, Ogólnochińska Demokratyczna Federacja Kobiet i inne organizacje Chin Ludowych.

# Doświadczenia, które uczą jak polepszyć pracę kół ZMP

### Grudniowy numer Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło Pracuje"

By stawać się z każdym dniem coraz lepszym, coraz bardziej bojowym pomocnikiem Partii — organizacja ZMP stale musi podnosić poziom swojej pracy politycznej i organizacyjnej. Temu celowi służy kampania wymiany legitymacji odbywająca się obecnie w kołach ZMP. Poważną pomocą w dobrym i słusznym przeprowadzeniu tej kampanii będzie dla aktywistów ZMP nowy numer Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje".

Jednym z czołowych artykułów zamieszczonych w nowym, grudniowym numerze Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło Pracuje" jest artykuł pt. **„PZPR — rozum, honor i sumienie narodu"**, który omawia **rolę Partii — jako awangardy narodu w walce o socjalistyczne jutro, wskazując wymogi jakie stawia partia przed ZMP i tymi jego członkami, którzy pragną dostąpić zaszczytu wstąpienia w szeregi PZPR.**

By właśnie w toku kampanii wymiany wyjaśnić młodzieży jak najlepiej rolę Partii i ZMP jako jej pierwszego bojowego pomocnika trzeba, aby każdy aktywista zetempowski dokładnie przeczytał ten artykuł oraz podaną przy nim bibliografię i wyciągnął wnioski do pracy polityczno-wyjaśniającej.

W artykule pt. **„Koło podstawowym ogniwem w pracy ZMP" — tow. Rudolf — kierownik Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego ZG ZMP** stwierdza m. in., że odpowiedzialnym zadaniem instancji zetempowskich jest udzielać stałej, codziennej pomocy kołom zetempowskim.

**„Na każdej naradzie czy odprawie ZP powinien uczyć przewodniczących jak pracować, jak realizować zadania, a w szczególności jak kierować pracą koła — to znaczy jak przygotowywać zebrania, jak rozdzielać zadania członkom, jak kierować współzawodnictwem, jak podnosić poziom polityczny członków i młodzieży, jak rozwiązywać trudności i kłopoty, jak skutecznie walczyć z kumoterstwem, złodziejstwem czy innym szkodnictwem, wobec którego w wielu wypadkach koło ZMP jest bezradne.**

**Uczyć przewodniczącego koła — to znaczy zapoznawać go z każdym dobrym doświadczeniem z pracy innego koła... znaczy to uzbrajać go systematycznie w argumenty polityczne i podnosić jego poziom wyrobienia politycznego i organizacyjnego...".**

Poważne wnioski po przeczytaniu tego artykułu powinni wyciągnąć dla siebie przede wszystkim przewodniczący i aktywiści — Zarządów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych ZMP.

Wiadomo, że aby dobrze kierować pracą organizacji, trzeba samemu wiedzieć jak pracować, trzeba posiadać własne doświadczenia i przyswajać sobie dobre doświadczenia innych. A temu celowi służy m. in. Miesięcznik Instrukcyjny ZMP „Nasze Koło Pracuje".

Rubryka **„Z doświadczeń zetempowskich organizacji"** zawiera szereg ciekawych artykułów pisanych przez aktywistów z terenu na temat jak pracować z kołem i w kole ZMP.

Oto z artykułu **przewodniczącej ZP ZMP w Lubaczowie, tow. Zofii Niezgoda** można dowiedzieć się, na czym powinna polegać praca ZP z kołami ZMP. O tym, jak koło **ZMP w Kurzaczach pracuje z niezorganizowanymi, przygotowuje ich do wstąpienia w szeregi naszej organizacji, jakie stosuje formy pracy** — pisze przewodniczący tego koła **Edward Lisiński.**

Przykłady z pracy koła ZMP przy **hucie Batory** podaje artykuł **„Zetempowskie polecenie".** Omawia on, jak Zarząd koła wydaje członkom polecenia, jaka jest ich rola wychowawcza, jak Zarząd przeprowadza kontrolę wykonania przez członków zetempowskich poleceń.

Wiele cennych przykładów i doświadczeń zawiera artykuł **tow. Zdzisława Czaplińskiego z Katowic,** który wskazuje na sposoby przygotowania ciekawego a jednocześnie pouczającego zebrania koła ZMP.

**Na zakończenie trzeba stwierdzić, że Zarząd Główny ZMP przywiązuje wiele uwagi do tego aby wszyscy aktywiści z instancji kół ZMP prenumerowali i czytali Miesięcznik Instrukcyjny ZMP „Nasze koło pracuje", aby wymieniali swoje doświadczenia i korzystali z doświadczeń zdobytych przez innych aktywistów ZMP.**

**Tylko wtedy bowiem zdołają oni ciągle i systematycznie brać aktywny, czynny udział w polepszeniu pracy kół, instancji i całej zetempowskiej organizacji.**

Przy okazji wymiany legitymacji grudniowy numer Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło ZMP pracuje" będzie szeroko kolportowany w kołach ZMP.

**Zadaniem wszystkich aktywistów z kół i instancji jest zapoznać się z tym numerem, przeczytać go i rozpowszechniać wśród pozostałej części aktywu, tak, aby stał się on na stałe przyjacielem każdego aktywisty, uczył coraz lepiej pracować z młodzieżą, uczył coraz skuteczniej wychowywać ją w duchu poświęcenia i ofiarności dla Ojczyzny.**

**I. MARTYNOWICZ**

# Uchwała Rządu w sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka w 1953 r.

**Uchwałami Rządu zostały ustalone normy obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka na 1953 rok.**

Obowiązkowe dostawy ustalone na poszczególne miesiące 1952 roku pozwoliły na bardziej równomierne i systematyczne zaopatrzenie ludności miast w niezbędne ilości mleka, mięsa oraz ich przetworów.

Podstawowe zasady systemu obowiązkowych dostaw z 1952 roku zostają utrzymane i w 1953 roku.

Normy obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych uchwalone przez Rząd na 1953 rok zostały nieco zwiększone, gdyż obejmują cały rok i wprowadzają niezbędne poprawki między poszczególnymi powiatami, należącymi do jednego rejonu gospodarczego.

Uwzględniając życzenia wielu chłopów, normy obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka na 1953 rok ogłoszone zostają jeszcze przed początkiem nowego roku, aby w ten sposób umożliwić gospodarstwom objętym dostawami obowiązkowymi odpowiednie przygotowanie się do produkcji hodowlanej i wstawienie materiału wyjściowego (prosiąt).

Równocześnie z uchwałami Rządu w sprawie norm na 1953 rok Rada Państwa zatwierdziła dekrety, przewidujące rozszerzenie systemu ulg w obowiązkowych dostawach dla posiadaczy gospodarstw, mających na utrzymaniu większą ilość dzieci poniżej 14 lat oraz dla posiadaczy gospodarstw o gorszych glebach.

Posiadacze gospodarstw rolnych o obszarze nie przekraczającym 1 ha użytków rolnych, a mający na utrzymaniu troje lub więcej dzieci poniżej 14 lat, zwolnieni są od obowiązkowych dostaw **mleka.**

Dotychczas gospodarstwa rolne, posiadające więcej aniżeli 30 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych w V i VI klasie, uprawnione były do korzystania z 20 proc. ulgi w dostawach **zwierząt rzeźnych i mleka,** przypadających od użytków rolnych w V i VI klasie. Taka ulga przysługiwać będzie w tym roku gospodarstwom mającym od 30 proc. do 40 proc. użytków rolnych w V i VI klasie. Ulga dla gospodarstw rolnych, mających od 40 proc. do 50 proc. użytków rolnych w V i VI klasie, zwiększona została do 30 proc., a ulga dla gospodarstw posiadających **powyżej połowy** użytków rolnych w V i VI klasie zwiększona została do 40 proc. zobowiązania, przypadającego na V i VI klasę gruntów. Ulgi te w odróżnieniu do 1952 roku udzielane będą już w chwili ustalenia wysokości dostaw obowiązkowych na 1953 rok, a nie dopiero na wniosek zobowiązanych, jak to było dotychczas.

Zwiększone zostały ulgi w obowiązkowych dostawach **mleka** dla posiadaczy gospodarstw do **5** względnie **6** ha użytków rolnych, mających na utrzymaniu troje dzieci poniżej 14 lat. Obniżenie obowiązkowych dostaw mleka w tych gospodarstwach wynosi 25 proc. zobowiązania wobec 20 proc. obniżenia w 1952 roku. Zwiększono również ulgi dla gospodarstw prowadzących wychów cieląt.

Dotychczas w zasadzie wszystkie gospodarstwa zobowiązane były wykonać obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych co najmniej w 70 proc. w trzodzie chlewnej. Utrzymując tę zasadę i na rok 1953, wprowadzone zostały jednocześnie wyjątki, uwzględniające możliwości i zwyczaje produkcyjne niektórych gospodarstw chłopskich.

W celu stworzenia najkorzystniejszych warunków dla wykonywania dostaw przez gospodarstwa chłopskie i jednocześnie w celu zabezpieczenia stałego i równomiernego zaopatrzenia miast w mięso i mleko oraz ich przetwory — przestrzegana będzie ściśle zasada uzgadniania z zainteresowanymi terminów dostaw na cały rok. Terminarze dostaw uzgadniane będą z góry na cały rok na poszczególne miesiące.

Obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych i mleka przyjmowane będą po dotychczas obowiązujących cenach. Za terminową dostawę trzody chlewnej przysługuje — jak w 1952 roku — prawo do nabycia węgla w ilości 2 kg za 1 kg dostarczonego żywca.

#### SPROSTOWANIE PAP

W numerze 303 „Sztandaru Młodych" w meldunkach PAP z całego kraju o przedterminowym wykonaniu planu rocznego, wśród stołecznych zakładów pracy wymieniono omyłkowo Zakłady im. J. Krasickiego.

Zakłady te planu rocznego jeszcze nie wykonały.

# DLA WIĘKSZEJ CHWAŁY DOLARA

Rząd amerykański nie ma opinii wspaniałomyślnego i hojnym być nie lubi. Tymbardziej więc, jeśli już komuś coś darowuje, to podarunek ten ma znaczenie większe od jego wartości materialnej. Jest w tym i sympatia i uznanie i pochwała. A, że rząd USA ma ludzi praktycznych, więc i ich podarunki są użytkowe i celowe.

Titowska banda np. otrzymała od rządu amerykańskiego 50.000 gumowych pałek policyjnych. Faszystowska Grecja — 12 foteli elektrycznych. Watykan zaś — 200 nowoczesnych karabinów amerykańskich. I oto Szwajcarzy, tradycyjna gwardia papieska strzegąca wrót watykańskich, używa dzisiaj zamiast dawnych halabard, nowoczesnych karabinów „made in USA". Takich samych, jakich używają gangsterzy w Chicago lub umundurowani rozbójnicy amerykańscy w Korei. Szczegół na pozór drobny, ale nie bez głębszego znaczenia.

Podarunek w postaci karabinów amerykańskich otrzymał Watykan jeszcze w 1947 r., wkrótce po słynnym odręcznym liście papieża Piusa XII do prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana. W liście tym Pius XII zwracał się do herszta podżegaczy wojennych tymi oto słowami:

**„Ekscelencjo, ledwo otrzymaliśmy z rąk Waszego osobistego reprezentanta, pana Myrona Taylora list Waszej Ekscelencji z 6 sierpnia, natychmiast pospieszamy wyrazić Nasze zadowolenie i podziękowanie..."**

**„Nikt bardziej, niż My nie życzy Waszej Ekscelencji sukcesu i pomyślnego osiągnięcia pańskiego celu. Stawiamy do dyspozycji Nasze środki i błagamy Boga o pomoc".**

Jaki to cel stawia sobie reakcyjny rząd Stanów Zjednoczonych — **wiemy aż nadto dobrze.** Nowa wojna, która zapewniałaby panowanie miliarderów amerykańskich nad całym światem i bezkarny wyzysk całej ludzkości — oto cel, dla którego Watykan „stawia do dyspozycji wszystkie swoje środki i błaga Boga o pomoc".

Nie dla spraw wiary popiera Watykan wojenną politykę Stanów Zjednoczonych, bowiem zarówno Truman, jak i Eisenhower, nie mają nic wspólnego z wiarą rzymsko-katolicką i są w pojęciu Watykanu „heretykami". Skąd więc bierze się ta amerykańsko-watykańska współpraca?

Źródła tego sojuszu tkwią w twierdzy Fort Knox, gdzie mieści się skarbiec amerykański. Stamtąd szeroką złotą rzeką rozlewa się po całym świecie amerykańsko-watykańska wspólnota interesów.

Watykan przechowuje w Fort Knox 11 i pół miliarda dolarów w złocie. Aby dać pewne wyobrażenie o wielkości tego majątku watykańskiego, powiedzmy, że jest to nieco mniej niż połowa wszystkich zapasów złota Stanów Zjednoczonych, prawie cztery razy więcej niż cały zapas złota W. Brytanii i 14 razy więcej niż zapas złota Włoch.

Ale złoto watykańskie umieszczone w amerykańskim Fort Knox, to tylko niewielka część bogactw nagromadzonych w ciągu wieków przez władców Watykanu. **Pełny majątek Watykanu,** ulokowany w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych, wielkich posiadłościach ziemskich, w przemyśle i w kopalniach, w nieruchomościach i klejnotach, **szacuje się na 100 miliardów dolarów.** Wespół z amerykańskimi bankierami Watykan czerpie dziś zyski z niewolniczej pracy chłopów Ameryki Łacińskiej, bezlitośnie eksploatowanych przez koncern „United Fruit", którego pokaźnym udziałowcem jest Watykan. Wespół z amerykańskimi nafciarzami Watykan zagarnia zyski z niewolniczej pracy robotników arabskich pracujących na koncesjach monopolu „Aramco". I razem z amerykańskimi magnatami z koncernu kopalnianego „Anaconda" Watykan ubolewa nad stratą milionowych zysków wyciąganych z pracy i potu górników i hutników kopalń polskiego Śląska.

Jak więc z tego wynika — Watykan jest bezpośrednio zainteresowany w grabieżczej polityce imperialistów amerykańskich i w przygotowaniach Stanów Zjednoczonych do wojny o panowanie nad światem.

Niedawno jeden z czołowych działaczy zakonu Jezuitów, wicedyrektor Wyższego Instytutu Kultury Religijnej w Watykanie, prof. teologii katolickiej Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, ks. Alighieri Tondi zrezygnował ze swych godności i wystąpił z zakonu. W wywiadzie dla pisma „Paese" Tondi oświadczył:

**„Watykan ostateczne swe nadzieje pokłada... w broni amerykańskiej. Liczy on na powrót faszyzmu, na interwencję obcych wojsk, na wojnę... na bombę atomową".**

Złoto spaja silniej niż cement. Watykan oddał więc swe usługi imperializmowi amerykańskiemu, z którym wiążą go mocno czysto ziemskie, materialne interesy.

W samych Stanach Zjednoczonych Watykan związał się z najbardziej awanturniczymi ośrodkami reakcji. Nigdzie, poza reakcyjnymi ośrodkami w Niemczech zachodnich, wybór Eisenhowera na prezydenta nie został przyjęty tak gorąco jak w Watykanie. Kardynał Spellman niejednokrotnie fotografował się razem z Eisenhowerem podczas kampanii przedwyborczej. Tenże Spellman, aby podkreślić związek Watykanu z agresywną polityką amerykańską, osobiście prowadził modły w dniu uchwalenia wojennego paktu atlantyckiego. Zaś nominowany na sekretarza stanu zacięty podżegacz wojenny John Foster Dulles odznaczony został specjalnym orderem przez amerykański Zakon Św. Franciszka.

Kierowane przez Watykan partie katolickie w krajach kapitalistycznych Europy zachodniej są główną podporą zgniłych reżimów reakcyjnych. Dawny bibliotekarz watykański, de Gasperi rządzi we Włoszech, wyprzedając przemysł amerykańskim monopolom i oddając całe połacie kraju na bazy dla amerykańskich wojsk okupacyjnych. We Francji rząd Pinaya utrzymuje się jedynie dzięki pomocy jaką otrzymuje od związanej z Watykanem partii MRP i faszystowskiej grupy de Gaulle'a. Wreszcie w Niemczech zachodnich na czele rewizjonistycznej nagonki antypolskiej stoi stary mąż zaufania Watykanu, szef partii katolickiej, Adenauer.

W krajach demokracji ludowej działalność Watykanu to przede wszystkim działalność szpiegowska i dywersyjna w interesie imperialistów amerykańskich. Agenci Watykanu w sutannach organizowali spiski antypaństwowe na Węgrzech (kardynał Mindszenty), w Czechosłowacji (arcybiskup Beran), w Rumunii (nuncjusz papieski Casullo).

Dopiero niedawno, w połowie ubiegłego miesiąca polskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały organizację szpiegowską w krakowskiej kurii biskupiej i aresztowały za działalność szpiegowską księży — wysokich urzędników kurii.

Według oficjalnych, szeroko głoszonych zapewnień Watykan jest siedzibą najwyższych władz Kościoła, instytucją zajmującą się jedynie sprawami wiary, religii. Jednakże fakty stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że Watykan jest również państwem świeckim, typowym państwem kapitalistycznym, prowadzącym rozległą działalność polityczną. I że ta działalność polityczna prowadzona jest zawsze i wszędzie na rozkaz i w interesie amerykańskiego imperializmu, światowej reakcji, przeciw wolności i bezpieczeństwu narodów, przeciw pokojowi.

**t. a.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11. TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 3-26-81, 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-54-94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.

KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12, Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienie zbiorowe na prem. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „Ruch".



3-B-30127

# STALIN ZAWSZE Z NAMI

NAZIM HIKMET

## OJCIEC

*Poniżej publikujemy fragment nowej sztuki wielkiego pisarza tureckiego Nazima Hikmeta pt. „Opowieść o Turcji", przedstawiającej walkę narodu tureckiego o pokój.*

*Poniższy fragment zapoznaje nas ze sceną przesłuchania przez policję starego śpiewaka Satylmysza.*

NACZELNIK: Przyprowadźcie tego śpiewaka. *(Policjant wychodzi).*

NACZELNIK: Zrobimy tak — będziesz tłumaczył panu Smith'owi co najważniejsze. A jeśli on będzie miał jakieś pytania albo uwagi napiszesz na kartce i podasz mi. *(Wchodzi policjant i stary sześćdziesiecioletni śpiewak uliczny Satylmysz)* Podejdź no tutaj. Jak cię nazywają?

SATYLMYSZ: Ali ogłu Satylmysz, panie. A nazwisko przydali Bagry-ja-nyk. Chłopi zaś zowią mnie Hidżaraanim.

NACZELNIK: Więc w końcu jak: I Satylmysz i Bagryjanyk i Hidżaraanim?

SATYLMYSZ: Ach, bej — choć tyle mego bogactwa! Jak chcecie, panie, tak i nazywajcie.

NACZELNIK: Co się stało z twoim okiem?

SATYLMYSZ: Pańscy ludzie, bej, tak mnie przyozdobili!

NACZELNIK: I dobrze zrobili. Śmierci mało na zdrajcę ojczyzny.

SATYLMYSZ: Tak, bej, dobrze mówicie, śmierci mało na zdrajcę ojczyzny.

NACZELNIK: Coś ty chciał powiedzieć?

SATYLMYSZ: Z was wielki naczelnik, panie. Nam przystoi potakiwać waszym słowom.

NACZELNIK: Skąd jesteś?

SATYLMYSZ: Z Erzindżana, bej.

NACZELNIK: Ty co, z Erzindżana tutaj piechotą przyszedłeś?

SATYLMYSZ: Piechotą, bej. Ze wsi do wsi. Grałem na sazie, pieśni śpiewałem. Szedłem póki mnie nogi niosły. Pogoda jak raz była. Nocowałem, gdzie popadło — w polu, w górach. I nimem tu doszedł, od nikogo słowa złego nie usłyszałem.

*(Tłumacz przez cały czas tłumaczy bieg sprawy amerykańskiemu doradcy. Ten coś mówi. Tłumacz pisze na kartce i podaje naczelnikowi).*

NACZELNIK: *(Przeczytawszy notatkę)* Pytają się jak długo szedłeś tutaj z Erzindżana.

SATYLMYSZ: Kto pyta, panie?

NACZELNIK: Jak to kto pyta? Kto ma pytać? Jasne, że ja.

SATYLMYSZ: Trzy miesiące, bej. Nie, cztery...

NACZELNIK: Więc trzy czy cztery?

SATYLMYSZ: Jak powiecie panie, tak niech i będzie.

NACZELNIK: A to co znowu? Ty co, kpisz?

SATYLMYSZ: Prochem będę pod twoimi stopami, bej. Jakże ja bym się ośmielił szydzić z waszej wielmożności.

NACZELNIK: Trzy czy cztery? Mów prawdę.

SATYLMYSZ: Pozwólcie chwilę pomyśleć, bej... Trochę więcej niż trzy i pół.

*(Tłumacz podaje naczelnikowi jeszcze jedną notatkę)*

NACZELNIK: *(czyta notatkę)* Odpowiadaj zaraz, — nie namyślaj się — jakich znasz komunistów?

SATYLMYSZ: Niczego takiego, bej, o czym mówicie nie znam...

NACZELNIK: Łżesz...

SATYLMYSZ: Bóg z wami, bej. Jakżebym śmiał?

*(Tłumacz podaje naczelnikowi policji jeszcze jedną notatkę)*

NACZELNIK: *(przeczytawszy notatkę, do policjanta): Przynieście jego saz.*)*

SATYLMYSZ: Wasi ludzie, panie, rozbili saz mój... o głowę moją...

NACZELNIK: Dobrze zrobili *(do policjanta)*. W pięć minut. Rozumiecie? W ciągu pięciu minut macie znaleźć jakiśkolwiek saz i przynieść tu. *(Policjant wychodzi)*

SATYLMYSZ: Jeśli ten saz ma być dla mnie, bej, ja nie umiem grać na cudzym sazie.

NACZELNIK: Będziesz, będziesz grał. Życzę sobie, abyś grał.

SATYLMYSZ: Kto sobie życzy, bej?

NACZELNIK: Jakto kto sobie życzy? Ja sobie życzę.

SATYLMYSZ: Co ja mam zagrać, bej?

NACZELNIK: Co on ma zagrać?

TŁUMACZ: Do mnie mówicie? Spytać się?

NACZELNIK: N.. nie, nie do ciebie.. do tego włóczęgi. *(Do Satylmysza).* Powiem ci co masz zagrać. Rozumiesz?

SATYLMYSZ: Rozumiem, panie.

*(Amerykanin mówi coś do tłumacza. Tłumacz szepcze naczelnikowi na ucho):*

NACZELNIK: Dobrze. *(Do Satylmysza):* Więc jesteś z Erzindżanu?

SATYLMYSZ: Stamtąd, bej.

NACZELNIK: Czemu stoisz? Siądź sobie.

SATYLMYSZ: Jakżebym śmiał, bej? Czyż mogę usiąść wobec waszej wielmożności?

NACZELNIK: Usiądź, mówię ci, usiądź na tym fotelu. *(Satylmysz siada na fotelu).* Wstań! *(Satylmysz, zakłopotany wstaje)* Jakich znasz komunistów? Od kogo brałeś pieniądze? Odpowiadaj!

SATYLMYSZ: Nie wiem o kim mówicie, bej. I pieniędzy od nikogo nie brałem...

NACZELNIK: Kogo znasz spośród obrońców pokoju?

SATYLMYSZ: Nie znam, bej...

NACZELNIK: Znasz Ismaiła? Znasz Hatcze? Znasz Nuri'ego?

SATYLMYSZ: Nuri'ego znam, bej.

NACZELNIK: Gdzie i kiedy spotkaliście się?

SATYLMYSZ: Będzie rok temu, w Erzindżanie.

NACZELNIK: W Erzindżanie. Czyli, że on cię do tego namówił? Ile zapłacił?

SATYLMYSZ: Panie, gdyby ten chudzina Nuri miał pieniądze, to by sobie kupił wołu... nie zaprzęgałby do sochy swojej staruchy...

NACZELNIK: Co ty pleciesz?

SATYLMYSZ: Mówię, bej, że u naszego Nuri w zeszłym roku zdechł drugi wół, nie miał na kupno innego i wymyślił — zamiast wołu żonę zaprzęgał...

NACZELNIK: Co to za Nuri?

SATYLMYSZ: Ze wsi Sarodża, bej... mój stryjeczny... ciemny człowiek. W zeszłym roku ja mu... *(Wchodzi policjant z sazem).*

NACZELNIK: Przestań. No, weź ten saz. *(Tłumacz podaje naczelnikowi jeszcze jedną notatkę. Naczelnik przeczytawszy notatkę):* No, graj. Co chcesz?... Graj i śpiewaj. Posłuchamy.

SATYLMYSZ: Prochem u nóg twoich będę, bej... Nie można grać stojąc.

NACZELNIK: To usiądź.

SATYLMYSZ: Usiądę, bej, a wy mi znowu powiecie wstawaj.

NACZELNIK: No, no nie awanturuj się. Siadaj i zaczynaj.

*(Satylmysz przez chwilę stroi saz, potem gra i śpiewa. Tłumacz podaje naczelnikowi notatkę)*

**W Erzindżanie ptaszek jest.**
**Srebro na skrzydłach ma**
**Odeszłaś i nie wróciłaś**
**Pewnie w tym przyczyna**
**jest**

NACZELNIK: *(przeczytawszy notatkę. Do tłumacza):* Ależ nie! Śpiewa jakąś anatolijską pieśń. Czemuś sam nie powiedział? Teraz każemy mu zagrać co innego. *(Do Satylmysza):* Słuchaj, stary...

SATYLMYSZ: *(przerywając pieśń):* Rozkazujcie, bej.

NACZELNIK: Zostaw tę pieśń. Zagraj nam tamtą...

SATYLMYSZ: Jaką? Bej?

NACZELNIK: Tę za którą cię zaaresztowali w knajpie.

SATYLMYSZ: Dobrze, bej. *(Znów stroi saz i po chwili zaczyna śpiewać):*

**Jego celem jest szczęście**
**ludów,**
**światło jego mądrości**
**ogarnia cały świat**
**On współczuje wszystkim**
**biednym ludziom**
**Hidżaraanim cierpi, że nie**
**jest wraz z nim.**
**Wszędzie idą wieści**
**o jego wielkości,**
**I świat patrzy otworzywszy**
**z podziwu usta**
**Stalin ma lekarstwo**
**na każdą biedę**
**Hidżaraanim cierpi, że nie**
**jest wraz z nim.**

NACZELNIK: To wszystko?

SATYLMYSZ: Wszystko, bej.

NACZELNIK: Czy ty rozumiesz, co śpiewasz? Co to za pieśń?

SATYLMYSZ: Melodia stara, bej. A słowa sam ułożyłem.

NACZELNIK: A to dureń. *(Tłumacz szepcze coś naczelnikowi na ucho).* Mów prawdę, kto ułożył słowa?

SATYLMYSZ: Ja, bej.

NACZELNIK: Wyznaj prawdę, mówię ci... Nie mogłeś ułożyć takich słów.

SATYLMYSZ: Dlaczego nie mogłem, bej. Ja od dwunastego roku życia układam pieśni. Mój nauczyciel nieboszczyk Hidżaraanim, jak mi było dwanaście lat przezwał mnie Hidżaraanim.

NACZELNIK: A niech was diabli wezmą, ciebie i twego nauczyciela! Czy ty nie rozumiesz, że otwarcie zajmujesz się komunistyczną propagandą? Czy ty nie rozumiesz, że to cię zaprowadzi na szubienicę?

SATYLMYSZ: Prochem u stóp twoich będę, bej... Nikogo nie zabiłem, niczego nie ukradłem, nikogo nie spotwarzyłem...

NACZELNIK: Lepiej byś kogo zabił...

SATYLMYSZ: Uchowaj boże, bej...

NACZELNIK: A więc całą drogę z Erzindżana tutaj, szerzyłeś tę propagandę?

SATYLMYSZ: Uchowaj boże, bej. Niczego takiego nie robiłem..

NACZELNIK: A więc wszędzie po wiejskich karczmach śpiewałeś tę pieśń? Od rana do wieczora?

SATYLMYSZ: Inne także śpiewałem, bej... I tę śpiewałem.

NACZELNIK: Trzy i pół miesiąca chodziłeś po wsiach i nikt na ciebie nie doniósł? I nikt nie oddał cię w ręce żandarmów?

SATYLMYSZ: Za cóżby, bej? Nikogo nie zabiłem, niczego nie ukradłem

NACZELNIK: Milcz. Niech cię szlag trafi. Dureń, co za dureń! Niepojęte! Więc całą Anatolię przeszedłeś ze słowami: Stalin, Stalin?

SATYLMYSZ: Nie całą, bej...

NACZELNIK: Milcz. *(Naczelnik otrzymuje jeszcze jedną notatkę, czyta, potem do Satylmysza):* Czy wiesz, kto to jest Stalin?

SATYLMYSZ: Słyszeć — słyszałem...

NACZELNIK: Od kogo słyszałeś o nim?

SATYLMYSZ: Na boga, bej, bóg świadkiem, nie pamiętam od kogo słyszałem... O, bej, gdyby was spytać od kogo po raz pierwszy słyszeliście imię swego ojca? Czy przypominacie sobie panie?

NACZELNIK: Więc Stalin jest naszym ojcem?

SATYLMYSZ: Czy waszym, bej, nie wiem, ale dla nas — tak jakby ojcem...

NACZELNIK: Z ciebie przecież muzułmanin. A Stalin giaur.

SATYLMYSZ: Nie gniewajcie się, bej, prochem będę u waszych stóp, bej... Stalin — ojciec, nie giaur, nie muzułmanin..

NACZELNIK: W takim razie kim jest?

SATYLMYSZ: Dla mnie, bej, on jest HYZYR Alejhuseliam.

TŁUMACZ: Pozwólcie, jak ja mam to przetłumaczyć Amerykaninowi — HYZYR Alejhuseliam?

NACZELNIK: Skąd mam wiedzieć? Może oni nie mają nikogo w tym rodzaju? Wytłumacz mu kto to Hyzyr.. Hyzyr — to legendarna postać naszego narodu.. Zawsze przychodzi z pomocą ludziom w biedzie.

TŁUMACZ: W porządku. Wytłumaczę.

NACZELNIK: *(do Satylmysza):* Czego się gapisz?

SATYŁMYSZ: Ee nic.. Myślę sobie kto to ten Francuz. Po turecku nie umie.

NACZELNIK: A twój Stalin umie po turecku?

SATYLMYSZ *(z przekonaniem):* Nie ma takiego języka, bej, którego by on nie znał. On zna wszystkie siedemdziesiąt dwa języki.

NACZELNIK: Ty i mnie chcesz zaagitować?

SATYLMYSZ: Uchowaj boże, bej...

NACZELNIK: Poczekaj! Ja ci pokażę *(Tłumacz szepcze coś naczelnikowi) (Do policjanta)* Bierzcie go. Zamknijcie go w lochu *(Do Satylmysza):* Wiesz co to loch?

SATYLMYSZ: W Erzindżanie, bej w meczecie, są lochy.

NACZELNIK: To nie to. Tuż pod nosem będziesz miał tysiąćświecową lampę. Usiąść nie ma gdzie. Będziesz stał jak słup. Ani wody, ani chleba. Rozumiesz.

SATYLMYSZ: Rozumiem, bej.

NACZELNIK: Odprowadźcie go *(Policjant wychodzi popychając Satylmysza).*

*Przekład*
**EWY FISZER**

*) Instrument muzyczny

---

Stanisław Ryszard Dobrowolski

## STALIN

**Widziałem go: w skibach swobodnej ziemi,**
**po której traktor szedł w jutrzejszy dzień**
**— gdzie pod brzozami brzask rzuca błękitny cień,**
**ocierał z czoła pot palcami zgrubiałymi.**

**Widziałem go: na rusztowaniach miast,**
**jak w ręku cegłę ważył — zadumany.**
**I wstał pod dłonią dom, i rosną jasne ściany**
**wyżej i wyżej wciąż, pod chmury — mur do gwiazd.**

**Gdy ścieka z pieców stal, jego otwiera uśmiech**
**nadzieje wielkich lat — kowalski dźwiga młot,**
**wiedzie uczonych myśl, poetów skrzydli lot,**
**i błogosławi sen dziecka, nim dziecko uśnie.**

**Widziałem go: gdy piorun świecił w twarz,**
**z gwiazdą nad czołem stał i z blaskiem w oku**
**— i trwa dziś znów, jak trwał, i szepcze słowo POKÓJ,**
**wsparty o granic słup — narodów straż.**

**Wsłuchany w ludów krzyk lecący ponad światem,**
**przestraja gniewny grzmot w radosną wolnych pieśń**
**— i drży milionem serc ogromna ludów pierś,**
**i człowiek człowiekowi chce być bratem.**

**Jest wszędzie pobok nas, gdzie Polak i gdzie Grek,**
**gdzie świt w źrenicach gra i gdzie wrogowie bledną.**
**Jest w huku dział i hut. Ludy i on — to jedno.**
**On w ludy sercem wrósł i jego jest ten wiek.**

Siemion Kirsanow

## DWA SŁOWA

**Do szturmu przez otwarte pole**
**powiódł kompanię komsomolec.**

**Zamachnął się ramieniem w noc,**
**i kiedy granat ogniem bryznął,**
**poderwał ich wołając w głos:**
**— Bij za Stalina! Za ojczyznę! —**

**W okrzyk ten wszystko tchnął,**
**czym tylko żył do dzisiaj,**
**za co karabin w rękę wziął**
**i co jak życie własne czuł,**
**a cenił wyżej życia.**

**Starczyło tych wyrazów dwóch,**
**w nich ludu nieśmiertelny duch**
**wysłowił się bojowy,**
**jakby, porwawszy granat w garść,**
**Szczors i Czapajew w ogniu starć**
**wcielili się w to słowo.**

**A komsomolec szedł a szedł**
**szerokim wolnym krokiem**
**i wiódł natarcie, jakby wiódł**
**do boju cały młody lud,**
**nieogarniony wzrokiem.**

**Bo wszystko, co mu było drogie,**
**wszystko, co warte życia,**
**wszystko to, idąc w ogień,**
**w tych słowach dwóch wykrzyczał.**

**Przełożył: ROBERT STILLER**

Ruba (Kurt Barthel)

## ALEJA STALINA

**Ulicą tą do miasta pokój wkroczył.**

**Milczało miasto starte w pył**
**leżące jak grobowiec**
**i my, na śmierć w nim umęczeni.**
**Ale jak tu umrzeć, powiedz?**
**Stalin nas wziął za rękę, spojrzał w oczy,**
**i kazał iść nam**
**z podniesioną głową.**

**I wtedy, grafion lub łopatę biorąc w ręce,**
**wywożąc gruzy, obmyślając bloki i zieleńce,**
**kazaliśmy ulicom żyć.**
**I byliśmy zwycięscy znowu.**

**Wprost do Stalina wiedzie droga,**
**która przyszli z wyzwoleniem**
**druhowie nasi.**
**Jasne okna będą światło słońca łowić,**
**nie zalśnią więcej od pożarów.**

**Jak dziękować Stalinowi?**

**Ulicę tę niech jego zwą imieniem.**

**Przełożył z niemieckiego**
**ROBERT STILLER**

---

LEON PASTERNAK

## „Droga Stalina"

W r. 1938 na placu ćwiczeń w obozie koncentracyjnym Berezy Kartuskiej wymyślili policjanci nowy sposób znęcania się nad więźniami politycznymi.

Była to tzw. „Droga Stalina", czyli ścieżka usypana z miałkiej cegły. Wśród bicia zmuszano więźniów do czołgania się po tej ścieżce.

**Patrzcie, jak bije komendant Tomaka!**
**Patrzcie, jak wali profos Nadolski!**
**Rękojeścią pały po plecach, po karkach:**
**Oni też pracują dla Polski.**

**I to jak pracują! Dniami i nocami!**
**Tak nas uczą w Berezie ojczyzny.**
**I gdyby nie głos wasz — tam za drutami —**
**nas by dawno te bestie zagryzły.**

**Kazano nam usypać ścieżkę z miałkiej cegły,**
**już się nowa zabawa zaczyna.**
**„Baczność! Padnij!" I oczy krwią oprawcom nabiegły.**
**„Oto droga waszego Stalina!"**

**„Czołgaj się!" I rusza potok więźniów niemy,**
**cegła krew nam wypija, pot powieki zlepia.**
**„Towarzyszu, nic to... wytrzymaj... dojdziemy...**
**jeszcze kiedyś spojrzymy naszym katom w ślepia".**

**„Prędzej" — wyje nagonka i pałkami łupi.**
**„Nie śpij, draniu, bo Stalin ci się jeszcze przyśni!"**
**Myślą, że nas ugną, że nas złamią. Głupi...**
**Nie takimi drogami szli już komuniści.**

**Szli do strajków i powstań, szli na barykady,**
**przez masakry defensyw, poprzez lochy więzień,**
**szli mocniejsi od tortur, silniejsi od zdrady,**
**i drogami Stalina pójdą zawsze i wszędzie.**

**Mieli rację faszyści. Oto droga nasza.**
**Iść tą drogą latami nie łatwo.**
**Ale po to cegły krew pokoleń zrasza,**
**aby wolność ludziom przybliżyć i światło.**

**I choć wiemy, że czeka nas niejedna bitwa**
**i niejedne nam jeszcze przyjdzie targać więzy —**
**dla nas Stalin to znaczy — wytrwać,**
**naprzód iść, walczyć — zwyciężyć.**

---

Prof. A. Aleksandrow

## JEMU WINNIŚMY WSZYSTKO

Wojskowy zespół pieśni i tańca jeździł po kraju, dając koncerty na obozach letnich, okazując pomoc żołnierskim zespołom amatorskim. Żołnierze i dowódcy znali nasz niewielki, skromny kolektyw składający się raptem z 25 — 30 wykonawców.

Mieliśmy za sobą 5 lat pracy. Jak dalej układać swój repertuar, jak znaleźć najbardziej wyrazisty i piękny styl wykonania? Wiele razy stawialiśmy sobie te pytania i nie znajdowaliśmy odpowiedzi.

I oto — było to w roku 1933 — zespół występował na uroczystej akademii w Centralnym Domu Armii Czerwonej. Na sali byli obecni przedstawiciele Partii i rządu.

— Towarzysz Stalin chce z wami mówić — powiedziano mi po zakończeniu naszego programu.

Józef Wissarionowicz podziękował gorąco zespołowi za przedstawienie i zaczął mówić o sprawie dla nas najważniejszej, o zasadniczym problemie naszego kolektywu.

— Powinniście uzupełnić swój repertuar pieśniami ludowymi — powiedział. — Jak sądzicie?

Szczerze opowiedziałem towarzyszowi Stalinowi o naszych kłopotach. Wydawało się nam, że jeżeli nasz zespół jest wojskowy, to powinien wykonywać pieśni wojskowe. Ten stan rzeczy bardzo ogranicza naszą pracę, a boimy się rozszerzyć jej ramy.

— Nie obawiajcie się — zachęcająco powiedział towarzysz Stalin — wykorzystajcie pieśń ludową możliwie najszerzej. Włączcie także do swego repertuaru wybrane utwory klasyczne. Macie wszystkie dane po temu.

Towarzysz Stalin zwrócił także uwagę na mały skład zespołu i dowodził, że trzeba go znacznie powiększyć.

Radośni, uskrzydleni, opuściliśmy tego wieczora gmach CDAC. Przed zespołem pieśni i tańca Armii Czerwonej otworzyła się nowa droga, wszystko stało się jasne, poznikały wszelkie wątpliwości.

...W ostatnich latach niejeden raz zdarzało nam się występować na przyjęciach na Kremlu, na uroczystych akademiach w Teatrze Wielkim. Pewnego razu wykonywaliśmy na Kremlu „Pieśń burłaków wołżańskich":

*Na zielonym brzegu wody*
*wydeptany w trawie pas,*
*idzie burłak stary z młodym*
*ciężkie barki ciągną wraz.*

*Póki powróz plecy rani*
*i obrzydza życie nam,*
*matka Wołga nie przestanie*
*miotać gniewnie swoich pian.*

*Hej, nie barki pod żaglami,*
*tylko własne życie swe*
*ciągną dzwoniąc kajdanami,*
*ale próżno ciągną je".*

Po jej wykonaniu Józef Wissarionowicz przywołał mnie do siebie.

— Niezwykła pieśń — powiedział. — Czegoś jednak w niej brak.

— Czego mianowicie, Józefie Wissarionowiczu?

Spojrzał na mnie skrywając uśmiech:

— Jesteście kompozytorem. Pomyślcie.

Po powrocie z koncertu siadłem do fortepianu i przegrałem sobie pieśń kilkakrotnie, wczuwając się w tekst i analizując sposób wykonania. I oto w czym rzecz! Towarzysz Stalin istotnie miał rację. W kompozycji tematycznej tekstu jest błąd. Drugą zwrotkę pieśni trzeba przenieść na koniec. Jakżeśmy mogli sami tego nie zauważyć?

Przecież to z miejsca daje pieśni nową wspaniałą dynamikę, rosnącą nieprzerwanie aż do finału!

Dokonaliśmy poprawek w tekście i w wykonaniu i „Pieśń burłaków wołżańskich" zabrzmiała z taką siłą, jakiej sami nie podejrzewaliśmy.

Na jednym z koncertów towarzysz Stalin usłyszał w wykonaniu zespołu popularną pieśń „Wyprzęgajcie chłopcy konie". Wykonywaliśmy ją w tempie marsza.

— Mnie się zdaje, że powinna ona iść nieco wolniej — powiedział Józef Wissarionowicz.

I zobaczywszy widocznie w oczach rozmówcy pytanie dodał prosto i przekonywująco:

— Przecież to pieśń stepowa, szeroka.

W repertuarze zespołu znajduje się wiele takich utworów, które na zawsze łączą się w naszej pamięci z oceną i wskazówkami towarzysza Stalina. Na XVIII Zjazd partii przygotowaliśmy „Pieśń o partii" do słów Lebiediawa-Kumacza. Zespół wykonał ją na koncercie w sali Kremlu.

— Kiedy skończycie program, zaśpiewajcie tę pieśń jeszcze raz — poprosił towarzysz Stalin. — Spróbujcie tylko wziąć ją bardziej uroczyście, jak hymn.

I „Pieśń o partii" wykonana po raz drugi, ale już nie w pierwotnym marszowym tempie, zabrzmiała jak objawienie nawet dla kompozytora, który napisał tę pieśń.

— Nazwijcie ją „Hymnem partii bolszewickiej" — powiedział towarzysz Stalin.

Członkowie zespołu dobrze pamiętają delikatną, lecz ostrą lekcję smaku i stylu wykonania, jaką otrzymali na jednym z koncertów, na którym byli obecni przedstawiciele partii i rządu. Wykonywano taniec rosyjski. Jeden z tancerzy solistów usiłował prześcignąć samego siebie w pomysłowych podskokach i piruetach. Numer ten wszędzie spotkał się z aprobatą publiczności. Lecz teraz patrzyliśmy ze sceny z rozczarowaniem: wystąpienie to najwyraźniej nie podobało się towarzyszowi Stalinowi.

Po zakończeniu podszedł do nas towarzysz Woroszyłow.

— Klementi Jefremowiczu — zapytałem go — dlaczego towarzyszowi Stalinowi i wam nie podobał się taniec rosyjski?

— Bywają komicy i bywają błazny. Wasz tancerz, wykonujący taniec komiczny, zachowywał się na scenie nie jak komik, ale jak błazen. A zresztą gdzie wyście widzieli, żeby taniec ludowy przekształcał się w balet akrobatyczny?

Tak samo jak nieomylny smak artystyczny uderzała nas niezwykła pamięć Józefa Wissarionowicza, jego głębokie znawstwo ludowej twórczości pieśniarskiej.

Niejeden raz podsuwał zespołowi dobór repertuaru, przypominał różne wspaniałe pieśni, o których myśmy zapomnieli lub nie wykonywaliśmy ich bardzo długo.

Wszystko, co teraz mamy i czym jesteśmy, wszystko co osiągnął zwiększony i wzmocniony zespół pieśni i tańca Armii Czerwonej, zawdzięcza on Józefowi Wissarionowiczowi, jego zainteresowaniu i ciepłej, ojcowskiej trosce.

**Tłum. JERZY PUDŁOWSKI**

SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH

# Akademickie Mistrzostwa Świata w Austrii poważnym wkładem sportowców w walkę o pokój

**Co drugi rok Międzynarodowy Związek Studentów organizuje tradycyjne Akademickie Mistrzostwa Świata w dyscyplinach letnich i zimowych. W okresie powojennym stały się one poważnym wkładem młodzieży świata, w dziele zbliżenia i zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami, w walkę o pokój i niezależność narodową.**

## Dotychczasowy bilans Igrzysk Zimowych

Pierwsze wznowione po wojnie Zimowe Akademickie Igrzyska Świata odbyły się w roku 1947 w Davos. Narciarze polscy zdobyli na nich zespołowe akademickie mistrzostwo świata oraz jeden złoty medal, dwa srebrne i dwa brązowe.

Wielki sukces odnieśli również nasi narciarze na VIII Igrzyskach Zimowych w Szpindlerowym Młynie w Czechosłowacji, zdobywając ponownie tytuł akademickiego mistrza świata oraz indywidualnie 13 medali, w tym 5 złotych.

Ostatnie IX Mistrzostwa Zimowe odbyły się w roku 1951 w Rumunii, w pięknej miejscowości Poiana-Stalin. W igrzyskach tych po raz pierwszy wzięli udział zawodnicy radzieccy zdobywając kilka złotych medali w biegach narciarskich i jeździe szybkiej na lodzie. Zawodnicy radzieccy wykazali w tych konkurencjach wysoki poziom przygotowania technicznego i olbrzymią wytrzymałość. Sportowcy polscy zwyciężyli w kombinacji alpejskiej i uzyskali w ogólnej klasyfikacji zespołowej wicemistrzostwo akademickie świata.

X Akademickie Mistrzostwa Świata odbędą się w dniach 23.II — 1.III 1953 r. w Austrii w miejscowości Semmering. Turniej hokejowy przeprowadzony zostanie w Wiedniu.

## Wszyscy studenci w akcji przygotowań

Przygotowania do zbliżających się Igrzysk w naszym kraju już się rozpoczęły. Dla szerokiej popularyzacji Akademickich Mistrzostw Świata wszystkie Koła uczelniane AZS przeprowadzą do dnia 6.I.53 r. eliminacje w biegach narciarskich i łyżwiarskich na dystansach SPO i klasycznych o tytuły mistrzowskie uczelni. Zwycięzcy wezmą udział w mistrzostwach okręgowych, które przeprowadzone zostaną przez Zarządy AZS do dnia 11.I.53 r. Najlepsi z okręgów wezmą udział w zawodach centralnych AZS. Mistrzostwa Centralne odbędą się w Warszawie i przeprowadzone zostaną do dnia 18.I.53 r. Zwycięzcy mistrzostw w zależności od wyników i przygotowania technicznego będą brani pod uwagę jako kandydaci na obóz kadry przed wyjazdem do Semmering.

Aby zasłużyć na takie wyróżnienie należy jak najprędzej przystąpić do intensywnych treningów. Koła uczelniane AZS prócz zabezpieczenia treningów dla bardziej zaawansowanych zawodników winny w tym okresie przystąpić do szerokiej akcji nauki jazdy na nartach i łyżwach, popularyzować masową turystykę oraz przeprowadzać próby zdobywania zimowych norm na SPO i klasyfikacyjnych.

W przygotowaniach wszystkich imprez eliminacyjnych powinny wziąć udział uczelniane i wydziałowe organizacje ZMP i Komitety Uczelniane ZSP. Zadaniem ich będzie udzielenie jak największej pomocy Kołom AZS i przeprowadzenie dużej kampanii polityczno - propagandowej wokół przygotowań do Akademickich Mistrzostw Świata, spopularyzowanie Igrzysk i ich roli w zacieśnianiu więzów przyjaźni między młodzieżą różnych narodów, zapoznanie studentów z walką MZS o prawa studentów w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, o pokój, przeciwko imperialistycznym przygotowaniom do nowej wojny.

W pracy tej zastosować należy szerokie i różne formy propagandowo - wychowawcze, wykorzystać gazetki ścienne i radiowęzły. W organizowanych masówkach przewidzieć należy pogadanki, których treścią będą uchwały Kongresu Narodów oraz walka młodzieży w krajach kapitalistycznych o swe prawa.

Stosować i wykorzystać trzeba wystąpienia sportowców uczestników poprzednich Akademickich Mistrzostw Świata, którzy opowiedzą studentom o znaczeniu Igrzysk Akademickich, kontaktach sportowców całego świata, wynikach i poziomie sportowym w naszym kraju. Dużym urozmaiceniem będzie wykorzystanie po takiej pogadance czy prelekcji filmów i przezroczy z Letnich Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie i Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój.

Zastosowanie takich form pracy w przygotowaniach do X Igrzysk Zimowych przyczyni się niewątpliwie do umasowienia sportu na wyższych uczelniach oraz pozwoli zapoznać masy młodzieży studiującej z pracą i walką Międzynarodowego Związku Studentów.

## Na obozach przygotowawczych

Nasi czołowi narciarze i hokeiści rozpoczęli już w początkach grudnia treningi w Zakopanem i Katowicach.

Dotychczas ekipa polska na Akademickich Mistrzostwach Świata składała się wyłącznie z narciarzy. W obecnych Igrzyskach obok narciarzy weźmie również udział nasza reprezentacja hokejowa. Start obu ekip wymaga solidnego przygotowania zawodników. Narciarze bowiem bronić będą swej dobrej lokaty uzyskanej w ubiegłych startach. Hokeiści zaś będą chcieli zadebiutować jak najlepiej.

Praca na obu obozach w pierwszej fazie przebiega w kierunku opanowania techniki i uzyskania odpowiedniej kondycji na mistrzostwa.

Obóz w Zakopanem zakończył się w dniu 21 grudnia br. W pierwszej połowie stycznia przeprowadzone zostaną wśród zawodników eliminacje. Ostatnim etapem przygotowań będzie tzw. „koncentracja“ narciarzy przed wyjazdem, przewidziana na pierwszą połowę lutego.

Hokeiści rozpoczęli obóz na Torkacie 14 grudnia, na który zostali powołani w większości młodzi zawodnicy. Zgromadzonych na obozie hokeistów czeka przed wyjazdem dobry egzamin: spotkanie z Finami, z zawodnikami NRD oraz Zrzeszeniowe Mistrzostwa Polski. Ostateczny skład reprezentacji wyłoniony zostanie po wszystkich wymienionych imprezach.

Tak więc przygotowania do Akademickich Mistrzostw Świata wchodzą w swe czynne stadium. Idzie o to, aby nie zabrakło w nich żadnego Koła AZS-u, żadnego sportowca - studenta.

Szeroki udział sportowców-studentów w akcji przygotowawczej do Akademickich Mistrzostw Świata pozwoli na wprowadzenie nowego i bardziej słusznego sposobu wyłaniania reprezentacji akademickiej i przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego w Akademickim Zrzeszeniu Sportowym.

M. BILSKI

*Trening narciarzy - biegaczy na międzynarodowym obozie przygotowawczym w Zakopanem, z udziałem zawodników NRD, Węgier i Polski.*

## Spotkanie z radzieckimi Łyżwiarzami

**(Korespondencja własna)**

Jest mroźny dzień wczesnej uralskiej zimy. Na lodowisku stadionu „Dynamo“ trenuje reprezentacyjna kadra ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie. Raz po raz gładką jak lustro taflę lodu przecinają długie ostrza łyżew. Trening nie trwa zbyt długo. Najwyżej 2,5 godziny. Ale łyżwiarz przebywa przez ten czas dziesiątki kilometrów, pracując kolejno nad szybkością, techniką i wytrzymałością — najważniejszymi elementami łyżwiarskiego biegu. Bez należytego opanowania ich, nie może być mowy o uzyskaniu wysokich rezultatów.

Na stadion codziennie przychodzą setki mieszkańców Swierdłowska. Przypatrują się treningom najlepszych łyżwiarzy świata. W pochylonych, zdaje się, jednakowych postaciach, z błyskawiczną szybkością „odrabiających“ okrążenie za okrążeniem, poznają swych ulubieńców. Obok mnie stoi dwunastoletni chłopak z łyżwami przewieszonymi przez ramię i tłumaczy starszemu mężczyźnie, z pewnością ojcu, pokazując mknące po lodzie sylwetki.

— Ta pierwsza to Żukowa, mistrzyni ZSRR i rekordzistka świata, a za nią Kondakowa, również rekordzistka świata. A ta trójka to Sacharow, Bielajew i Czajkin.

Zmęczeni zawodnicy powoli schodzą z toru. Idą do szatni, gdzie czeka ich ciepły tusz i masaż. Proszę niektórych o chwilę rozmowy. Sportowcy chętnie dzielą się doświadczeniami, ale o swoich sukcesach jakoś nie chcą mówić. Wszyscy są niezwykle prości w rozmowie, bez cienia zarozumiałości, mimo, że są mistrzami i rekordzistami ZSRR i świata. Razem z nimi trenuje również młodzież, która ucząc się od mistrzów, w szybkim tempie dochodzi do czołówki najlepszych. Tacy jak Iwanow, Donczenko czy Posnikowa dali już o sobie znać jeszcze w przeszłym sezonie, uzyskując wysokie wyniki.

Radzieccy łyżwiarze, jak i wszyscy radzieccy sportowcy nie widzą w sporcie wyłącznego celu życia. Uprawianie sportu pomaga im przede wszystkim w osiąganiu dobrych wyników w pracy i nauce w podnoszeniu sławy swojej ojczyzny. Mistrz Leningradu Szełkow pracuje w słynnych Kirowskich, dawniej Putiłowskich Zakładach. Poza tym studiuje zaocznie na I roku Metalurgicznego Instytutu. O swoich sukcesach mówi niewiele. No cóż, jeździł od dawna na łyżwach, ale nigdy nic nie wychodziło. Dopiero w 1951 r. zajął w mistrzostwach ZSRR 23 miejsce, co go zdopingowało do dalszej pracy i już w bieżącym roku powtórzył rekord ZSRR na 1500 metrów. Czemu zawdzięcza wyniki? Przede wszystkim wspaniałej opiece Władzy Radzieckiej, dzięki której, on syn robotnika uzyskał jak najlepsze możliwości treningu, no i własnej pracy.

Włodzimierz Sacharow jest lekarzem. Pracuje w klinice chirurgicznej. Gorkowski Instytut Medyczny ukończył w ubiegłym roku. Trochę wcześniej zdobył absolutne mistrzostwo ZSRR na wysokogórskim lodowisku w Ałma-Acie. Nie przeszkodziło mu to wcale zdać wszystkich końcowych egzaminów na bardzo dobrze. O swojej sportowej karierze mówi prosto, jak o rzeczy normalnej.

Szełkow i Sacharow nie są bynajmniej wyjątkami. Wszyscy radzieccy łyżwiarze — uczestnicy obozu pracują lub uczą się. Włodzimierz Czajkin pracuje jako technik w fabryce. Zofia Kondakowa jest wykładowcą Leningradzkiego Instytutu Kultury Fizycznej, a Maria Anikanowa instruktorem Zrzeszenia Sportowego „Iskra“. Wszyscy starsi zawodnicy zajmują się wychowaniem młodych kadr łyżwiarzy.

Pracą polityczno-wychowawczą na obozie zajmuje się tow. Piskunow, z zawodu ślusarz, a obecnie pracownik aparatu partyjnego. Ongiś również był świetnym łyżwiarzem, a obecnie wychowuje młodzież nie tylko na dobrych łyżwiarzy, ale i na wzorowych obywateli radzieckiej ojczyzny. Bo myliłby się ten, kto by myślał, że na obozie treningowym łyżwiarze tylko zajmują się teorią i praktyką swojej dziedziny sportu. Obozowicze biorą udział w szkoleniu, słuchają wykładów i pogadanek, czytają literaturę marksistowską. Chcą być świadomymi obywatelami Związku Republik Rad. Tow. Piskunow dużo mówi o opiece, jaką darzy Partia i Rząd wychowanie fizyczne i dzięki której sport radziecki stał się przodującym w świecie. Państwo dało zawodnikom możliwości treningu, wspaniały sprzęt, wzorowych trenerów i wychowawców. Radzieccy łyżwiarze nie zawiedli zaufania. Jeszcze tylko 3 rekordy świata w łyżwiarstwie są w rękach zagranicznych sportowców. Tow. Piskunow i trenerzy Tieriakow i Laczfort uważają, że w bieżącym roku wszystkie rekordy przypadną łyżwiarzom radzieckim. To zadanie postawili przed sobą trenerzy i zawodnicy. Sądząc po zapale z jakim trenują — ambitne to zadanie z pewnością zostanie wykonane.

R. ABRAMOWICZ
Swierdłowsk

## *Po meczu gimnastycznym Polska-Rumunia*

# ŚMIELEJ WYSUWAĆ MŁODZIEŻ

**W dniach 16 i 17 grudnia br. w Hall Sportowej Szczecińskiego Technikum Wychowania Fizycznego został rozegrany międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Rumunia. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem zespołu polskiego, tak kobiet jak i mężczyzn i to zarówno w klasyfikacji drużynowej jak i indywidualnej. Mężczyźni wygrali w stosunku 276,3 : 265,0, kobiety zaś 224,60 : 219,55. Indywidualnie I miejsce wśród kobiet zajęła Rakoczy — 38,60, a z mężczyzn Sobala — 55,15 pkt. Mecz ten rozgrywany był w ćwiczeniach układu dowolnego, czwórboju kobiet i sześcioboju mężczyzn.**

Zawodnicy obu naszych zaprzyjaźnionych narodów niejednokrotnie już spotykali się na zawodach w konkurencji międzynarodowej. Niemniej zawody w Szczecinie były pierwszym bezpośrednim, oficjalnym spotkaniem reprezentacji Polski z reprezentacją Rumunii. Warto przypomnieć, że na XV Igrzyskach Olimpijskich w klasyfikacji drużynowej, Rumunki uplasowały się tuż za Polkami na 9 miejscu. Najlepszą zawodniczką Rumunii była **Stella Perim**, która zajęła indywidualnie o dwa miejsca lepszą lokatę od pierwszej Polki. Natomiast dużo słabiej od naszych zawodników, którzy zajęli w Helsinkach drużynowo 13 miejsce, wypadł zespół męski Rumunii. Jednakże nasi goście zrobili ostatnio duży postęp w gimnastyce, toteż mecz w Szczecinie zapowiadał się bardzo ciekawie, szczególnie w konkurencjach kobiecych.

Nic też dziwnego, że zawody te wywołały ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa, a w szczególności młodzieży Szczecina. Rzadko się zdarza, aby na zawodach gimnastycznych sala o 2 tys. miejsc była tak szczelnie wypełniona. I dobrze się stało, że Sekcja Gimnastyki GKKF wyznaczyła miejsce spotkania w Szczecinie, gdyż była to dobra okazja do propagandy gimnastyki, która w tym ośrodku jest zaniedbana.

**Zwycięstwo naszych zespołów, jak również wyniki idywidualne są zupełnie zasłużone. W konkurencjach męskich nasi gimnastycy bezsprzecznie górowali nad Rumunami, poza nielicznymi wyjątkami na niektórych przyrządach.** Najsłabszym punktem w zespole Polaków był koń z łękami. Polacy w swych ćwiczeniach na koniu mieli dłuższy i trudniejszy układ od Rumunów, ale za to słabiej technicznie, opanowali ćwiczenia. Natomiast goście popisywali się zupełnie prostym doborem ćwiczeń. Najlepszym na tym przyrządzie z Polaków był **Paweł Gaca** (9,45) i **Sobala** (9,40), a z Rumunów **Kerekez** (9,35). **Najniższą notę w całym zespole na tym przyrządzie uzyskał niestety Jokiel — 6,7.**

W ćwiczeniach na poręczach i kółkach poziom był raczej słabszy, niż należało się tego spodziewać. Zaciętą walkę staczali tu **Lesiński** i świetny zawodnik rumuński **Kerekez**, którzy podzielili się pierwszymi miejscami, przy czym Lesiński na kółkach wykonał bardzo efektowne i trudne ćwiczenie siłowe — wagę przodem i tyłem.

Ogólnie drużyna polska miała poziom nierówny. Dało się zauważyć dużą różnicę pomiędzy najlepszymi **Sobalą, Lesińskim i Pawłem Gacą**, a pozostałymi zawodnikami. **Jaskrawym tego przykładem był wicemistrz olimpijski Jokiel, którego stać było na wykonanie ćwiczeń wolnych z notą 9,85, poręczy 9,3, natomiast na koniu z łękami uzyskał on zaledwie 6,7 pkt.** Dowodzi to, że zawodnik ten albo specjalizuje się tylko w ćwiczeniach wolnych (co jest oczywiście w gimnastyce nonsensem), albo zupełnie lekceważy sobie inne przyrządy i za mało poświęca im uwagi.

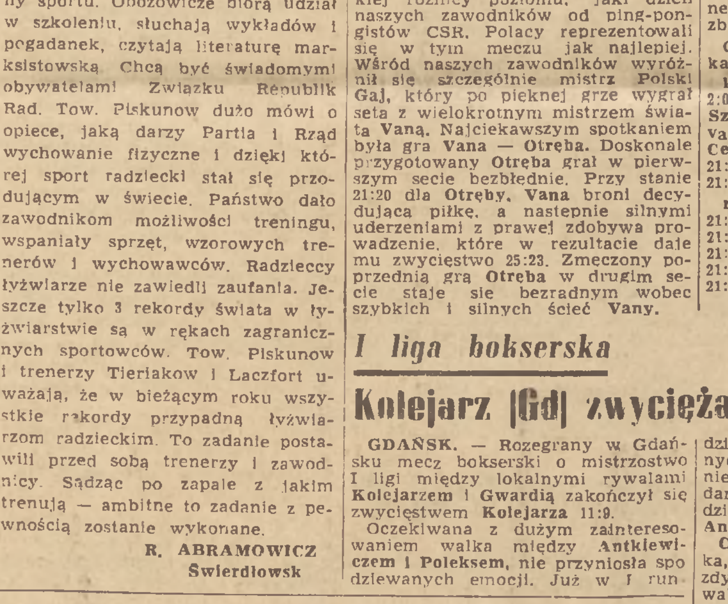

*Reprezentacyjna ósemka rumuńskich gimnastyczek*

Najlepszym z zawodników rumuńskich był **Kerekez**, który, gdyby nie kilka rażących błędów na poręczach, znalazłby się na jednej z pierwszych pozycji. Niewiele ustępuje mu **Orendi**, który w klasyfikacji indywidualnej obu zespołów zajął 4 miejsce.

**W zespołach żeńskich walka była bardziej zacięta niż w męskich.** Najgroźniejszymi rywalkami Polek były 18-letnia **Stella Perim** i 22-letnia **Göllner**. Dobrze zadebiutowały również młode Rumunki, uczennice Średniej Szkoły Kultury Fizycznej, 16-letnia **Dobrovolska** i 17-letnia **Leusteau**, które są świetnie zapowiadającymi się gimnastyczkami. Żeński zespół rumuński to przede wszystkim młodzież. Słusznie, że do reprezentacji włączono dwie zupełnie młode debiutantki, które na pewno duże korzyści wyniosły z tego meczu. Najlepszą wśród gimnastyczek rumuńskich była i tym razem **Perim**.

**Drużyna Polek była mniej-więcej na wyrównanym poziomie. Wszystkie zawodniczki bardzo ambitnie walczyły nie tylko o punkty dla naszych barw, ale i o uzyskanie jak najlepszej lokaty wśród siebie.** Najlepszą z Polek była **Rakoczy**, która uzyskała najwyższą notę zawodów za ćwiczenia wolne — 9,8 pkt. Młodej zawodniczce **Świerzy należy się pochwała za sumienną i rzetelną pracę nad sobą, której coraz lepsze wyniki obserwujemy na każdych zawodach.** Świerzy ćwiczy bardzo ładnie, miękko, spokojnie i opanowanie. Dobrze zadebiutowała w międzypaństwowym spotkaniu nasza najmłodsza zawodniczka **Wasilewska**. Stąd nasuwa się wniosek: **potrzeba jeszcze lepszej pracy z młodymi zawodniczkami i śmielszego wystawiania ich do reprezentacji.**

**Pochwała należy się również trenerom Pączce i Filipowiczowi, którzy włożyli dużo ofiarnej pracy, aby jak najlepiej przygotować do zawodów nasze reprezentacje.** PIS, mimo czterokrotnego przekładania zawodów z przyczyn od niego niezależnych, stanął tym razem na wysokości zadania i impreza była przeprowadzona dość sprawnie.

J. DEMPNIAK

SPORT POD ZNAKIEM DOLARA

### Wiernopoddańcza liga

W poszukiwaniu nowych, zyskowniejszych źródeł dochodów, amerykańscy kombinatorzy sportowi coraz bardziej rozszerzają swoją „działalność“ sportową poza granice Stanów Zjednoczonych. Ostatnio, ich szczególnym zainteresowaniem cieszą się kraje Ameryki Łacińskiej, gdzie pod wszelkimi pozorami i wszelkimi sposobami podporządkowują sobie wszystkie dziedziny życia sportowego.

Prasa sportowa w Kubie doniosła np. o nielegalnych związkach, jakie łączą zawodową ligę „base-ballową“ tego kraju z takimi samymi ligami w USA. Ten związek, rzecz oczywista, całkowicie uzależnił „base-ballową“ ligę Kuby od amerykańskich monopolów „base-ballowych“.

Amerykańskie kluby zawodowe przekształciły kubińską ligę w poligon doświadczalny dla swych zawodników. Amerykanie bez żadnych ceregieli wysyłają do kubińskich klubów swoich nowych zawodników celem „podniesienia klasy ich gry“. Każdy taki klub, chcąc nie chcąc, musi utrzymywać sześciu amerykańskich zawodników i wypłacać im pełne gaże, przewyższające zresztą zarobki zawodników kubińskich.

Jak pisze jedno z czasopism kubińskich, „Fundamentos“, wielu takich amerykańskich zawodników nie ma żadnego pojęcia o grze w base-ball, a mimo to właśnie oni grają, podczas gdy kubińscy zawodnicy przychodzą na zawody w charakterze widzów.

„Nigdy dotąd — pisze kubiński dziennikarz, Pedro Rups Padron — nie widziało się w historii naszego „base-ballu“ takiego służalstwa i takiego poddania się interesom amerykańskiego „base-ballu“, jak obecnie“. (ex)

### Skoki w cylindrze

Wg doniesień gazety „National Zeitung“, we Francji popularyzuje się ostatnio nową dyscyplinę sportową, a mianowicie skoki wzwyż w... cylindrze.

„Krajowy rekord“ w tej nowej konkurencji sportowej ustanowił niejaki Pierre Leveden.

Gratulujemy sukcesu nowokreowanemu „mistrzowi“. (ex)

### Ucho na... macie

Ta sama gazeta podaje równocześnie, że w prasie amerykańskiej zamieszczone zostały niedawno obszerne sprawozdania z przebiegu walki „wolnoamerykańskiej“, którą stoczyli dwaj zapaśnicy amerykańscy — „wielkolud“ Kowalski i „kolos Alaski“ — Erick Youkon.

Sprawozdania te zakończono następująco: „Youkon przegrał walkę i... stracił ucho, które pozostawił na macie“. (ex)

# W finałowym spotkaniu o Puchar Polski Kolejarz Warszawa pokonał CWKS 1:0(0:0)

**21 bm. rozegrany został na stadionie WP w Warszawie finałowy mecz piłkarski o Puchar Polski, między Kolejarzem Warszawa i CWKS. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kolejarza 1:0 (0:0). Rozstrzygającą bramkę uzyskał w 49-ej min. gry Wesołowski.**

Do finałowego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

**KOLEJARZ: Borucz — Łabęda, Wołosz, Śliwa — Szczawiński (Zelenay), Wołosz — Kobylański, Szularz, Łącz, Misiak, Wesołowski.**

**CWKS: Kłaczek — Budziński, Zieliński, Kormy — Bieniek, Wieczorek — Glajcar (Smulikowski), Olejnik, Szymborski, Górski, Sąsiadek.**

Sezon piłkarski w Polsce zakończony został ostatecznie finałowym spotkaniem o Puchar Polski. Z około 6 tys. zespołów, które stanęły do tegorocznych rozgrywek o Puchar Polski, imprezy, która w dużej mierze przyczyniła się do dalszego spopularyzowania piłki nożnej w kraju — duży sukces odniosły dwa zespoły warszawskie, **Kolejarz i CWKS** kwalifikując się do walki finałowej.

Długa i żmudna, ale bezsprzecznie piękna była droga tych drużyn do finału. Sukces zespołów warszawskich w rozgrywkach pucharowych jest tym cenniejszy, że wobec wyrównanej stawki przeciwników nie trudno było o „porażkę“. Sukces ich jest tym większy, że zostali pokonani mistrz i wicemistrz I ligi, Unia Chorzów i bytomskie Ogniwo.

Udział w finale dwóch stołecznych zespołów wywołał w Warszawie zrozumiałą radość i nic też dziwnego, że mimo przenikliwego zimna i niesprzyjających dla gry warunków terenowych — na stadionie zebrało się ponad 15 tys. widzów, sympatyków obu drużyn.

### KOLEJARZ SIĘGA PO PUCHAR

Ciężki teren, gruba pokrywa topniejącego lodu i śniegu na boisku, stawiały warszawskim finalistom Pucharu szczególne wymagania. Siły obu drużyn były na ogół wyrównane. Bardziej bojowe i przemyślane, lecz nie poparte skutecznymi strzałami, były akcje napadu wojskowych, którzy szczególnie w pierwszej części gry raz po raz stwarzali groźne sytuacje pod bramką Kolejarzy, u których poza kilkoma wyjątkami — w pierwszej połowie silne punkty stanowiły linie obronne z niestrudzonym **Wołoszem** na czele.

W sumie jednak formacje obronne obu zespołów wypadły lepiej niż piątki ataków, które nie zawsze umiały sobie radzić z ciężkim terenem. O ile jako tako działo się jeszcze w polu, o tyle w licznych sytuacjach podbramkowych napastnicy wykazywali sporo niezaradności, nie umiejąc decydować się, nawet w najbardziej dogodnych sytuacjach na skuteczny strzał.

Mecz finałowy raz jeszcze potwierdził tezę, że nasi napastnicy nie potrafią celnie strzelać, a jeśli już strzelają to słabiutko lub częściej jeszcze — niedokładnie. Zarówno napastnicy Kolejarza jak i CWKS-u nie zawsze umieli się uwolnić spod „opieki“ swych przeciwników, by stworzyć sobie korzystną pozycję do skutecznego strzału. Poza tym nie wszyscy rozumieją oni na czym polega zespołowe stwarzanie takich sytuacji. Wielu z nich natomiast lubuje się jeszcze w nieskutecznych zresztą indywidualnych „przebojach“.

### WYTRZYMAŁOŚĆ NA „PIĄTKĘ“

Z uznaniem trzeba jednak podkreślić, że obie drużyny stanęły do spotkania finałowego doskonale przygotowane kondycyjnie. Z przyjemnością obserwowaliśmy grę w której drużyny ani na chwilę nie zwalniały tempa. Przeciwnie nawet, im bliżej końca, tempo gry stale wzrastało, a już na kilka minut przed ostatnim gwizdkiem sędziego sytuacje zmieniały się bardzo szybko.

I jeszcze jedna rzecz zasługuje na specjalne podkreślenie. Oto, mimo wielkiego ciężaru gatunkowego niedzielnego meczu, nie widziało się tym razem niesportowej tzw. „gry na czas“, tak często praktykowanej jeszcze przez niektóre nasze drużyny piłkarskie. Kolejarze zdobyli bramkę w 4-ej min. po zmianie pól i do końca prowadzili grę najzupełniej otwartą, czym zjednali sobie sympatię wszystkich widzów.

90 minut gry w meczu finałowym nie było zbyt wysokiej klasy, nie mniej obfitowały one w wiele bardzo żywych i emocjonujących widownię momentów. Mecz finałowy był o wiele ciekawszy niż niejedno ze spotkań o mistrzostwo I ligi. Być może w innych warunkach atmosferycznych, gra stałaby na wyższym poziomie, tak jak na to zasługuje finał Pucharu Polski.

### PUCHAR ZOBOWIĄZUJE

Kiedy przewodniczący GKKF tow. **Reczek** wręczał kapitanowi zespołu **Wołoszowi** zdobyty Puchar, na twarzach Kolejarzy malowały się prawdziwe uczucia radości z odniesionego sukcesu. Ale zespół Kolejarza winien równocześnie pamiętać, że zdobycie Pucharu, najcenniejszej nagrody, zobowiązuje do wytrwałej i systematycznej pracy nad podnoszeniem swych kwalifikacji sportowych. Winni oni pamiętać, że mają do odrobienia duże zaległości. W przyszłym roku walczyć będą o awans do I ligi i awans ten powinni wywalczyć. Oczekują tego od nich wszyscy sympatycy piłkarstwa w stolicy.

R. ZDEB

## Praga - Warszawa 10:0 w ping-pongu

**Ping-pongiści CSR — wielokrotni mistrzowie świata, po trzech kolejnych zwycięstwach, a to: w Katowicach 10:0, w Łodzi 10:1, w Lublinie 10:1 rozegrali ostatnio swoje spotkanie w Warszawie. Był to nieoficjalny międzynarodowy mecz CRS — Polska, który zakończył się wspaniałym sukcesem zawodników CSR 10:0 (kobiety 5:0, mężczyźni 5:0).**

Zawodnicy CSR są doskonale wyszkoleni technicznie, dysponują silnym obustronnym atakiem, mają dobrą kondycję i obronę. Mimo wielkiej różnicy poziomu, jaki dzieli naszych zawodników od ping-pongistów CSR, Polacy reprezentowali się w tym meczu jak najlepiej. Wśród naszych zawodników wyróżnił się szczególnie mistrz Polski **Gaj**, który po pięknej grze wygrał seta z wielokrotnym mistrzem świata **Vaną**. Najciekawszym spotkaniem była gra **Vana — Otręba**. Doskonale przygotowany **Otręba** grał w pierwszym secie bezbłędnie. Przy stanie 21:20 dla **Otręby, Vana** broni decydującą piłkę, a następnie silnymi uderzeniami z prawej zdobywa prowadzenie, które w rezultacie daje mu zwycięstwo 25:23. Zmęczony poprzednią grą **Otręba** w drugim secie staje się bezradnym wobec szybkich i silnych ścięć **Vany**.

Kobiety wprawdzie przegrały 5:0, ale również dały piękny pokaz gry.

Zawodniczki CSR obok doskonałej obrony stosują bardzo ostre i piękne ścięcia. Natomiast Polki grały zbyt nerwowo.

Oto wyniki poszczególnych spotkań:

**kobiety: Cedlova — Guzikówna** 2:0 (21:19, 21:19), **Vychnanovska — Szmidtówna** 2:0 (21:16, 21:19), **Hruskova — Guzikówna** 2:0 (21:10, 21:10), **Cedlova — Szmidtówna** 2:0 (22:20, 21:12), **Hruskova — Kozicka** 2:0 (22:15 21:12).

**mężczyźni: Tokar — Gaj** 2:0 (21:13, 21:14), **Vana — Otręba** 2:0 (25:23, 21:15), **Andreadis — Arbach** 2:0 (21:16, 21:11), **Vana — Gaj** 2:1 (21:12, 17:21, 21:13), **Tokar — Arbach** 2:0 (21:10, 21:14).

J. K.

*I liga bokserska*

## Kolejarz (Gd) zwycięża Gwardię (Gd) 11:9

**GDAŃSK.** — Rozegrany w Gdańsku mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między lokalnymi rywalami **Kolejarzem i Gwardią** zakończył się zwycięstwem **Kolejarza 11:9.**

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem walka między **Antkiewiczem i Poleksem**, nie przyniosła spodziewanych emocji. Już w I rundzie **Poleks** zainkasował kilka silnych ciosów i opuścił gardę. Ponieważ w czasie wyliczania sekundant Kolejarza poddał **Poleksa**, sędzia ringowy ogłosił zwycięstwo **Antkiewicza** przez k.o.

**Chychła** miał słabego przeciwnika, który został już w I rundzie zdyskwalifikowany za nieczystą walkę.

**Wyniki techniczne w kolejności wag** (na I miejscu zawodnicy Kolejarza): **Kaszuba** wygrał wskutek dyskwalifikacji **Justki** w III starciu **Klein** zremisował z **Mikołajczewskim, Latoszewski** został zdyskwalifikowany w II rundzie w walce ze **Stefaniukiem, Milewski** zwyciężył **Peka, Poleks** przegrał w I rundzie przez k.o. z **Antkiewiczem, Sadowski** uległ **Krawczykowi, Bańkowski** zwyciężył **Wysockiego, Chychła** wygrał z **Rybą** w I rundzie przez dyskwalifikację, **Bork** wypunktował **Michalaka, Węgrzyniak** (Gwardia) zdobył punkty w.o.

## Dobry poziom pierwszego kroku bokserskiego w Stolicy

**21 bm. zakończył się w Warszawie pierwszy krok bokserski. Turniej młodych pięściarzy stał na dobrym poziomie. Najlepiej przygotował zawodników Kolejarz, który zdobył I miejsce w klasyfikacji drużynowej. Ponadto dobrze wypadli pięściarze CWKS i AZS.**

## Rekordy pływackie juniorów

**BYTOM.** — W czasie trójmeczu pływackiego juniorów Wrocławia, Bytomia i Krakowa o puchar Rady Głównej ZS Ogniwo ustanowiono dwa rekordy Polski juniorów: **Czubak** (Bytom) 400 m dow. — 5:28,8 i **Tunia** (Bytom) 200 m klas.—3:05,8.

## Polscy hokeiści wyjechali do NRD

W sobotę 20 bm. w godzinach wieczornych wyjechała do Berlina ekipa hokeistów polskich, która rozegra 2 mecze z reprezentacją kadry narodowej NRD.

Hokeiści polscy, którzy grać będą jako reprezentacja Warszawy, wystąpią w następującym składzie: **Szlendak, Skarżyński, Penczek, Nowak, Więcek, Chodakowski, Csorich, Lewacki, Jeżak, Olszewski, Masełko, Wróbel II i III Brzeski J., Czech i Trojanowski.**

Wraz z hokeistami wyjeżdżają: jako kierownik ekipy — **Hałasiński** oraz trener **Kasprzycki** i sędzia **Zarzycki**.

## Śliwa i Hołujówna mistrzami Polski

**POZNAŃ.** — Ostatnia partia szachowa w turnieju o tytuł mistrza Polski między Śliwą a Makarczykiem zakończyła się zwycięstwem Makarczyka w 29 ruchu. Mistrz Polski **Śliwa**, który obronił tytuł uzyskał więc 4 pkt., a **Makarczyk** — 2 pkt.

W ostatniej grze między **Hołujówną i Litwińską, Hołujówna** zwyciężyła w 44 ruchu, zdobywając mistrzostwo Polski — 4,5 pkt. **Litwińska** uzyskała 1,5 pkt.

## Z Mistrzostw Szachowych ZSRR

**MOSKWA.** — W 14 rundzie szachowych mistrzostw ZSRR zakończono tylko 4 partie, pozostałe 6 gier zostały odłożone. W partiach rozstrzygniętych **Tolusz** wygrał z **Bolesławskim i Moisiejew** z **Konstantinopolskim**. Zremisowali: **Keres** i **Bronsztein** oraz **Suetin** z **Iliwickim**.

## Rekord świata sztangisty ZSRR

**MOSKWA.** — Na mistrzostwach ZSRR w podnoszeniu ciężarów rozegranych w Stalingradzie, Worobjew w wadze średniej pobił rekord świata w rwaniu, uzyskując 135 kg. Poprzedni rekord — 134 kg należał również do Worobjewa.

Drużynowo zwyciężyła Ukraina przed Moskwą.

# WYBIERAMY 10 najlepszych szybowników

## Konkurs-plebiscyt tygodnika „Skrzydła i Motor“

**Przed kilkoma tygodniami młodzieżowe pismo lotnicze „Skrzydła i Motor“ ogłosiło konkurs - plebiscyt na 10-ciu najlepszych zawodników.** Za podstawę kandydowania do listy 10-ciu najlepszych przyjęto osiągnięcia sportowe poszczególnych szybowników na przestrzeni ostatnich trzech lat. W wyniku otwartej dyskusji na łamach „Skrzydeł i Motoru“ ustalono 29 nazwisk przodujących pilotów, spośród których grono czytelników wybierze drogą głosowania 10-ciu najlepszych.

Bieżące numery „Skrzydeł i Motoru“ zawierają kupony konkursowe, w których głosujący wpisują nazwiska 10-ciu najlepszych według nich pilotów. Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 31 grudnia br.

Listę 29 kandydatów do tytułu najlepszego szybownika otwiera pomorski pilot Jerzy **Adamek**, posiadający Złotą Odznakę Szybowcową z dwoma diamentami. Dalej na liście znajdują się m. in. nazwiska pilotów warszawskich Ryszarda **Bitnera** i Andrzeja **Brzuski**, międzynarodowego rekordzisty, Maksymiliany **Czmielówny**, najlepszej wśród kobiet na Krajowych Zawodach Szybowcowych w r. 1952 oraz mistrza sportu, posiadacza Złotej Odznaki Szybowcowej z 3 diamentami, Tadeusza **Góry**. Na liście figurują również pilotki Ewa Nechay, rekordzistka Polski w przelocie docelowym, Wanda Szemplińska, posiadająca 2 rekordy międzynarodowe i 4 krajowe oraz Lucyna Wlazło, rekordzistka międzynarodowa w przelocie docelowo-powrotnym. Wysunięte zostały m. in. również kandydatury: dwukrotnego zwycięzcy Krajowych Zawodów Szybowcowych w latach 1951 i 1952, pilota krakowskiego Jerzego **Wojnara** oraz posiadaczy złotych odznak z dwoma diamentami Andrzeja **Ziemińskiego**, Adama **Zientka** i Henryka **Zydorczaka**.

Wyniki plebiscytu zostaną ogłoszone w styczniu, po obliczeniu złożonych głosów. Zwycięzcy konkursu - plebiscytu zostaną następnie zaproszeni do Warszawy i otrzymają cenne nagrody.

(Zet)